

Wena numeru
20 gr.

Cena na prenumeryaty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Czasos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 28 września 1927 r.

Gdy marsz. Piłsudski ma wątpliwości...

Jak należy interpretować Konstytucję.

Odpowiedź Marszałka Sejmu, Rataja, na pismo marsz. Piłsudskiego.

Marsz. Rataj oświadcza, że dekrety zostały uchylone.

Warszawa, 27-9 (tel. wł.)

W odpowiedzi na pismo Marszałka Piłsudskiego z dnia 23 b. m. w sprawie sposobu uchylenia dekretów prasowych, marszałek Sejmu p. Rataj wystosował w dniu wczorajszym następujące pismo:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów

Na pismo p. Prezesa z dnia 23 września 1927 r. Nr. 15383, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

I. A. Ostatnie zdanie art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r., zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267) brzmi:

„Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą... jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone“.

B. Tekst powyższy, zastrzegający wyraźnie prawo uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Sejmowi, nie jest przypadkowy, a pominięcie Senatu nie jest przeoczeniem, któreby można uzupełnić drogą interpretacji. Tekst odpowiada intencji ustawodawcy.

Stwierdzają to urzędowe sprawozdania stenograficzne z obrad Senatu i Sejmu (sprawozdania stenograficzne z 135 i 136 posiedzenia Senatu i sprawozdanie stenograficzne z 229 posiedzenia Sejmu). Świadcza o tym, że Senat upatrując w brzmieniu art. 5, uchwalonym przez Sejm, ograniczenie swych politycznych praw, starał się wprowadzić do tekstu sejmowego poprawki, zastrzegające Senatowi udział w ewentualnym uchyleniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

a) Poprawka sen. Kaszniczy: W ustępie ostatnim zdanie ostatnie winno brzmieć: „lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną w trybie ustawodawczym uchylone lub zmienione“.

b) Poprawka większości komisji sanacji:

W ust. ostatnim zdanie ostatnie winno brzmieć: „Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższym posiedzeniu Sejmu, lub jeżeli po złożeniu ich

Sejmowi i Senatowi zostaną przez Sejm lub Senat uchylone“).

Jedna z tych poprawek (pod b) została przez Senat uchwalona, lecz Sejm ją odrzucił, stwierdzając w ten sposób raz jeszcze, że wolą jego jest oddanie możliwości uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Sejmowi bez Senatu, przeto i tekst i dokumentami ustalona wola ustawodawcy stwierdzają, iż sam Sejm ma prawo i możliwość uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skoro zaś Sejm z tego prawa chce skorzystać, nie może tego zrobić inaczej, jak w formie zwykłej uchwały. Podnieść muszę, że rzecz ta była w Sejmie gruntownie badana. Jeżeli jakieś wątpliwości były podnieszone, to umilkły one wobec przytoczonych faktów. Tak komisja prawnicza, jak Sejm in pleno stanęły jednomyślnie na stanowisku uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej — uchwałą Sejmu.

II. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 640) zostało wprowadzone uchylone drogą ustawy, uchwalonej przez Sejm i Senat. Stało się to jednak ze szczególnych powodów, wyluszczonych przez referenta komisji (porównaj urzędowe sprawozdanie stenograficzne z 308 posiedzenia Sejmu): a w szczególności z powodu zgłoszenia w Sejmie wniosku o uchylenie wspomnianego rozporządzenia, zanim ono jeszcze przez rząd przedłożone zostało Sejmowi. Sejm przez usta urzędującego marszałka zastrzegł się, iż wypadek ten nie może stanowić precedensu i nie przesądza interpreta-

cji odnośnego postanowienia Konstytucji.

III. Uchwała tedy z dnia 19 września 1927 r., mocą której Sejm uchylił rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go maja 1927 roku, zmieniające niektóre postanowienia staw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewagach (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398 i 399) została powzięta przez Sejm zgodnie z Konstytucją i regulaminem, zgodnie też z przepisami prawa i istniejącymi zwyczajami, została zakomunikowana rządowi.

IV. Dalsze jej losy należą do uprawnień i odpowiedzialności innych władz.

Na jeden przeto tylko szczegół mam zaszczyt zwrócić uwagę, że względu na ostatni ustęp pisma p. Prezesa Rady ministrów: W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej pomieszczone już były uchwały Sejmu, nie mające formy ustaw, np. uchwały z dnia 16 grudnia 1921 (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 749 i 750) i uchwała z dnia 28 czerwca 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 520).

Niedoszła do skutku wskutek odroczenia Sejmu i Senatu nowela do ustawy o Dzienniku Ustaw miała na celu nie wprowadzenie nowej zasady, lecz prawne uporządkowanie stanu faktycznego.

Marszałek Sejmu:

(—) M. Rataj.

Uchwała Sejmu ogłoszona w Dzienniku Ustaw, na którą powołuje się marszałek Rataj w swym piśmie, dotyczy uchwały Sejmu, wyrażającej uznanie zasług Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

A kiedy go odroczą?

Zwołanie Sejmu Śląskiego na dzień 30 września b. r.

Warszawa 27-9 (pat)

W dzisiejszym „Monitorze Polskim” Nr. 221 ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania sejmu śląskiego na sesję zwyczajną. Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku zawierającej statut orga-

niczny województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 78 poz. 497) zwołuję z dniem 30 września 1927 roku Sejm Śląski na sesję zwyczajną.

Warszawa, dnia 27 września 1927 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki
Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Żywioł wodny szaleje.

Katastrofalna powódź w Północnych Włoszech, Austrii, Szwajcarii i Niemczech.

Miasto Bergell odcięte od świata

Genewa, 27-9 (aw)

Ze Szwajcarii, nawiedzanej katastrofą powodzi, nadchodzą dalsze wiadomości. Wczoraj kompanja saperów specjalnym pociągiem wyjechała do Bergell, aby rozsądzać tym, rzekę Ren sprowadzić do innego koryta i w ten sposób ratować odciętych od świata mieszkańców Bergell, wyczekujących ratunku na dachach. W dolinie górnego Engadina powódź zalała dolinę tak, że tworzy

ona olbrzymie jezioro, sięgające od miejscowości Samaden aż do miejscowości Celerina. Naogół jednakże obniżenie się temperatury oraz opad śniegu w nocy z poniedziałku na wtorek ograniczyły dalsze rozszerzanie się katastrofy powodzi. Ruch kolejowy pomiędzy St. Moritz a Bergell został znowu podjęty. W miejscowości Tavanasa zatonoło 7 osób.

30 ofiar katastrofy kolejowej na Eisacku

Dwa pociągi zniknęły w otchłani wezbranych nurtów rzeki

Wiedeń, 27-9 (aw)

Katastrofa kolejowa, spowodowana powodzią wskutek zapadnięcia się przejeżdżającego przez most pociągu nad rzeką Eisack spowodowała więcej ofiar aniżeli początko-

wo przypuszczano. Uratował się tylko kierownik parowozu, a 30 osób zatonoło. Pociąg pomocniczy, jadący na pomoc powodziom, został zupełnie zniszczony, a szczerbki porwane przez wezbraną rzekę Eisack.

Zalane Sondrino

Lawiny kamienne w Alpach.

Rzym, 27-9 (aw)

Katastrofa powodzi w północnych Włoszech przybrała olbrzymie rozmiary. Ośrodkiem jest miejscowość Sondrino. Rzeka Maljero przerwała tamy, pozrywała mosty, zalała tory kolejowe i drogi. Dolna część miasta znajduje się pod wodą. Wielki gmach administracji prowincjonalnej oraz liczne domy zapadły się podmyte wodami. Przez przerwę w tamie wody wezbranej rzeki zalęwały miasto Sondrino. Ludność ko-

kuje pod gołym niebem. Sondrino jest bez światła i wody. Pozatem rzeka Adda zalała okoliczne obszary. Część miejscowości Ardenno jest zalana. Wielkie spustoszenia dokonała powódź w Corona, skąd donoszą także o trzech ofiarach w ludziach. W Sondrino zatonoły 2 osoby. W dolinie rzeki Mallenzo zapadło się kilka mostów. Znana przełęcz przez Alpy Stilsferjoch została zasypana w kilku miejscach przez lawiny kamienne.

Zatopione księstwo Lichtenstein.

Berlin, 27-9 (ate)

Szwajcarska rada związkowa na życzenie księstwa Liechtenstein wysłała oddział pionierów szwajcarskich, celem niesienia pomocy na dotknięte powodzią terytorium księstwa. Jest to od szeregu stuleci pierwszy wypadek przekroczenia granicy przez wojska szwajcarskie.

Od wsi Schaan aż do Schellenbergu położonego na granicy austriackiej, rozpostiera się olbrzymie jezioro, nad którego poziomem sterczą jedynie korony drzew.

W pobliżu wsi Bendern woda przerwała śluzę, a woda wdarła się z ogłuszającym rykiem w dolinę, porywając młyn i trzy domy.

Miejscowość Ruggelb jest zupełnie zatopiona. Mieszkańcy schronili się na dachy domów i drzewa. Ich wołania o pomoc słyszano przez całą noc. Dopiero po 18 godzinach można było przyjść im z pomocą.

Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o wielkich spustoszeniach.

Przerwanie połączeń kolejowych między Berlinem a Rzymem.

Monachjum, 27-9 (aw)

W południowych Niemczech wzbierała rzeka. Wskutek powodzi w Szwajcarii i we Włoszech północnych, połączenia kolejowe na linii Rzym—Berlin zostały zupełnie przerwane.

Powódzie w Niemczech.

Berlin, 27-9 (aw)

Wylewy rzek w środkowej Badenii poczyniła wiele szkód i znaczne przestrzenie kraju zamieniły w jeziora.

W szeregu miejscowościach woda wdarła się do domostw. Zanotowano również wypadki zniesienia mostów i przerwanie grobel.

Wylew rzeki Kamel wyrządził poważne szkody w miejscowości Grünbach. Kozłały poważnie rzeki Günz i Mindel.

Militaryzacja administracji państwowej w Polsce

Porucznik — Komisarzem Rządu w Zakopanem.

Zakopane 27-9 (aw)

Komisarzem Rządu dla gminy klimatyki w Zakopanem mianowany został porucznik Oleszkowski, były urzędnik administracyjny.

Funkcję swoje obejmie por. Oleszkowski od dnia 1 października rb.

Dotychczasowy komisarz, radca Starosolski, przeniesiony zostaje z powrotem do województwa w Krakowie. Zastępca jego, dr Wróblewski, obejmie swoje poprzednie stanowisko, dyrektora urzędu zdrowia w Krakowie.

Sprawa Westerplatte nadal w zawieszeniu.

Zdecydowany front niemiecko-gdański spowodował odroczenie decyzji w kwestji polskich składów amunicyjnych.

Genewa 27-9 (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu rady Ligi Narodów rozpatrywano sprawę regulaminu używalności Westerplatte przez Polskę.

W swym obszernym referacie Villegas, rozpatrując wszechstronnie prawa Polski do wyładunku i magazynowania amunicji na Westerplatte, oraz prawa Gdańska do wykonywania niektórych czynności urzędowych na tym terenie, system kontroli i dozoru nad bezpieczeństwem przy przechowywaniu, wyładunku i transporcie amunicji, jakoteż roz-

porządzenia co do kwestji celnych, zaproponował radzie Ligi rezolucję zatwierdzającą prawa Polski do Westerplatte zgodnie z dotychczasowym stanem rzeczy.

Przemawiał następnie prezydent senatu gdańskiego Sahn, który domagał się wolnego dostępu urzędników, a więc i policji gdańskiej, na Westerplatte. Komisarz generalny Rzplitej Strassburger przypomniał, że zanim nastąpił układ z Gdańskiem co do Westerplatte sprawa była przedmiotem długich pertraktacji pod przewodnictwem wyśkie-

go komisarza. Z układu wynika, że Polska ponosi całkowitą odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo na Westerplatte, przy czem również odpowiedzialność materialną za ewentualne szkody.

Dalej minister Strassburger zaznaczył, że niektórzy urzędnicy gdańscy mają dostęp na Westerplatte, dopuszczając jednakże zbyt licznych urzędników na terytorium, na którym znajduje się amunicja, byłoby zmniejszenie bezpieczeństwa dla ludności gdańskiej.

Minister Stresemann domagał się dalszego badania sprawy i przy czem zapowiedział kategorycznie, że dzisiejszą propozycją sprawozdawcy głosować nie będzie.

Ponieważ uchwały rady Ligi winny zapadać jednomyślnie przez tego rodzaju założenie veto przez Stresemanna spowodowało dalsze odroczenie sprawy ostatecznej ustalenia normy korzystania z terytorium Westerplatte.

W ten sposób na następnej sesji rady Ligi i sprawa Westerplatte będzie przedmiotem obrad poraż 17-ty, jednakże do czasu ostatecznej decyzji obowiązuje dotychczasowy stan rzeczy.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

Warszawa 28-9.

Jedenaście spraw prasowych.

Dnia 30 bm. w sądzie pokoju 10 okręgu w Warszawie rozpatrywanych będzie 11-cie spraw prasowych, z tych dziesięć przeciwko „Gazecie Warszawskiej Porannej”, jedna przeciwko „Kurjerowi Warszawskiemu” za artykuł „Izy Moszczeńskiej o sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego”.

Napady na kaplicę metodystów w Wilnie.

Wielkie wrazenie wywołał w Wilnie napad na kaplicę metodystów, wykonany około południa przez tłum wyrostków i kobiet. Tłum wdarł się do kancelarii przystąpiwszy do niszczenia urządzeń kancelaryjnych, palenia papierów i t.d. Zanim zdążyło wezwać policję napastnicy rozproszyli się, rak dotąd, aresztowano jedynie 2 osoby, podejrzane o udział w napadzie.

Śmierć Władysława Grabskiego.

W Krakowie zmarł tu w 60-ym roku życia s. p. Władysław Grabski, b. poseł na sejm ustawodawczy. Zmarły pochodził z Małopolski. Po ukończeniu w Paryżu szkoły dróg i mostów, osiadł w Wielkopolsce, gdzie brał czynny udział w życiu politycznym i społecznym. (Nie należy s. p. Wł. Grabskiego utożsamiać z Wł. Grabskim b. min. skarbu).

Ustąpienie.

Według doniesień ze źródeł miarodajnych, profesor Franciszek Bujak opuszcza stanowisko prezesa Rady Nadzorczej Państwowego Banku.

O zwrot mienia skonfiskowanego p. zez zaborców.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rejestracji mienia nieruchomości utraconego przez właścicieli na mocy zarządzeń b. władz rosyjskich wskutek przystąpienia właścicieli do akcji mającej na celu niepodległość Polski. Rejestracja obejmie objekty znajdujące się w rękach skarbu państwa, a utracone od 1830 roku.

Konfiskata „Polaka - Katolika”.

Warszawski „Polak-Katolik” z dnia 24-go bm. skonfiskowany został za umieszczenie artykułu pt. „Argumenty Czerwoniaków”.

Bezpieczeństwo w pociągach.

Gdy wczoraj w nocy pociąg pasażerski podjeżdżał do Warszawy i zwolnił biegu pod Gołębka-mi, najniespodziewaniej do pociągu wskoczył jakiś uzbrojony w rewolwer opryszek, który, zagroziwszy bronią, zrabował pasażerki I klasy p. Gabrieli Czarneckiej, Mazowiecka 4, kolję brylantową, etolę i garderobę, wartości 18.000 złotych. Rabunek odbył się błyskawicznie.

Po dokonaniu rabunku bandyta wyskoczył z pociągu i skrył się w ciemnościach nocy. Zarządzone pościgi nie dały rezultatu.

Czy w niedalekiej przyszłości Liga Narodów

będzie zbierała plony?

Zamknięcie Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa 27-9 (pat)

Dnia 27 bm. o godz. 13-tej przewodniczący G. u. zamknął sesję zgromadzenia Ligi Narodów.

Oświadczył on w końcowym przemówieniu, że tegoroczne obrady zostały uwiecznione całkowitem powodzeniem. Generalna debata nad działalnością rady Ligi Narodów i generalnego sekretariatu Ligi Narodów, jak również wszystkie inne wnioski nacechowane były jeszcze większą żywością niż w latach ubiegłych. Sprawa przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej znala-

zła na obecnej sesji szczerze i poważne poparcie.

„Tak więc może osiągnąć ostateczny cel nie tylko w jednym kierunku niezłomnej u wszystkich woli zniesienia szaleństwa i barbarzyństwa, jakie przedstawia wojna współczesna. Bez obawy i troski będą mogły patrzeć narody w przyszłość, jeżeli kroczyć będą dalej naprzód, zdecydowanie po obranej już drodze.

Niedaleką jest chwila, gdy będzie mogli zbierać plony posianego tu ziarna”.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji.

Poseł Patek uzgodnił z Cziczerinem niektóre punkty.

Warszawa, 27-9 (pat)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: Ostatnie rozmowy komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina z posłem Patekiem doprowadziły do uzgodnienia niektórych punktów, dotyczących paktu o nieagresji. Jednocześnie podczas tych rozmów został ustalony spis tych ar-

tykułów, co do których jeszcze nie nastąpiło uzgodnienie.

Poseł Patek wyjechał na Kaukaz celem wizytacji konsulatu polskiego w Tyflisie. Po powrocie do Moskwy konferencje jego z komisarzem ludowym Cziczerinem w sprawie paktu o nieagresji zostaną znowu podjęte.

Bandyci hulają.

Zamordowanie braci Hillerów pod Piotrkowem.

Piotrków, 27-9 (pat)

Dziś o godz. 2 nad ranem nieznanymi osobnikami wtargnęli do mieszkania braci Adama i Edmunda Hillerów, zamieszkałych we wsi Kolduny powiatu piotrkowskiego. Napastnicy spłoszeni przez domowników zbiegli. Bracia Hillerowie wyszli na ich po-

szukiwanie, zauważyli, że napastnicy skradają się do mieszkania niejakiego Schultza. Gdy Hillerowie rzucili się na bandytów, aby pochwycić, ci ostatni dali do Hillerów szereg strzałów, kładąc trupem Adama Hillera, oraz ciężko raniąc Edmunda Hillera. Bandytów dotychczas nie zdołano ująć.

Takiego nie żal!

Oficer W. P., zwyrodniały nałogowiec i morfinista, uciekł do Rosji

Warszawa, 27-9 (tel. wł.)

W dniu 8-ym b. m. przekroczył granicę i oddał się w ręce władz sowieckich dowódca 2-jej kompanji 16-go bataljonu korpusu ochrony pogranicza, Wielkopolanin porucznik Stanisław Frank.

Przeprowadzone przez D-stwo K.O.P. dochodzenie ustaliło, iż przyczyną dezercji był zgubny nałóg morfinizowania się i liczne kłopoty pieniężne obecnego dezercera, który prowadził życie nad stan.

Jako rodowity poznańczyk — Frank

sympatji filozoficznych nie posiadał. Zależnie od moralne — tłumaczyć można tylko ciężkim, chorobliwym nałogiem. Na komisji mieszanej polsko-sowieckiej, która się w tych dniach odbyła pod przewodnictwem starosty stolińskiego, p. Wendorffa, Frank stanął osobiście i oświadczył, iż pragnie pozostać w Rosji sowieckiej.

Dezertter liczy 32 lata i pochodzi z Gołębka, w woj. poznańskim. Na stanowisku dowódcy kompanji w K.O.P. pozostawał przez rok.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 4307

Dziś. Dziś.

Czarny Orzeł

W roli głównej najpiękniejszy artysta świata

Rudolf Valentino

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od g. 5 do 3 p.p. I m. 40 gr, II m. 40, III, 3 m. 30 gr

Rozbicie głosów polskich godzi w interesy naszego miasta, godzi w interesy jego mieszkańców

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy

Piotrkowska 104, tel. 1-23.

udziela wszelkich informacji w sprawie wyborów codziennie od 6 do 8 wieczorem.

Europa w przededniu nowej konstelacji politycznej.

Zarysy zbliżenia włosko-niemieckiego.

Sprawa daleko idącego zbliżenia niemiecko-włoskiego wypłynęła znowu na powierzchnię polityki międzynarodowej w czasie tegorocznej jesiennej sesji Ligi Narodów. Telegramy z Genewy doniosły bowiem, że i na ten temat odbyły się tam konferencje i rozmowy dyplomatyczne, jakkolwiek z tej dziedziny nie konkretnego nie ujawniono.

Kwestja ta jest jednak realną o tyle, że w rzeczywistości już od dłuższego czasu trwają zabiegi Niemiec o zbliżenie ekonomiczne i polityczne z Włochami. Niemcy dążą bowiem konsekwentnie i wytrwale do regulowania wszelkich trudności na Zachodzie i zdobycia tam nastrojów przyjaźni, aby tem większą swobodę mieć w swoich projektach i poczynaniach na Wschodzie.

Zawarty pod koniec ub. roku traktat arbitrażowy między Włochami i Niemcami jest w tym kierunku szczególnie symptomatyczny. Co prawda traktat ten w chwili zawarcia nie miał znaczenia sojuszu i to sojuszu antyfrancuskiego, jednakże chwila, jaką Niemcy wybrały po temu dała wówczas w Europie dużo do myślenia. Uderzył przedewszystkiem fakt, że Stressemann znalazł drogę do Rzymu właśnie w tej chwili, kiedy Rzym w okresie ówczesnego zaognienia stosunków włosko-francuskich przestał gadać z Paryżem. Wyglądało to na rzucenie groźby pod adresem Francji ze strony cara, więcej dochodzących do równowagi Niemiec.

Ogółem rzecz całą biorąc przyznać trzeba, że porozumienie wzgl. zbliżenie włosko-niemieckie może dojść w każdej chwili do skutku, albowiem zasadniczych różnic nigdy między temi państwami nie było. Nie należy bowiem zapominać, iż podczas wojny właściwym wrogiem Włoch były nie Niemcy, lecz Austria. Jedyne siłą samego faktu przez swój sojusz z Austrią stały się Niemcy wrogiem Włoch, ale mimo to, specjalnego nastroju nienawiści do Niemiec nigdy we Włoszech nie było.

Przeciwnie, nawet. Przed wojną wpływy niemieckie we Włoszech były bardzo silne, tembardziej, że Włochy potrzebowały przemysłu niemieckiego. W okresie powojennym wpływy te zaczęły powracać, dzięki germanofilskim rządóm Nittiego i polityce t. zw. „popolarów” zbliżonych do niemieckiego centrum. Co prawda ustały one z chwilą nastania faszystowskich rządów Mussoliniego, który pierwszy rzucił hasło politycznej i ekonomicznej niezależności Włoch.

Natomiast co innego stało się łącznikiem między Włochami a Niemcami, a mianowicie pewien żal i niechęć do traktatu wersalskiego. Podczas kiedy w Niemczech panuje formalny szal nienawiści przeciw temu traktatowi, który oderwał od Niemiec terytorja na wschodzie i zachodzie, a nawet zamorskie kolonje, to we Włoszech znowu nie od dzisiaj istnieje tłumiony co prawda żal do byłych sojuszników, którzy odmówili Włochom prawa do Fiume, Dalmacji, Cylicji wydziedziczyli ich przy podziale kolonji i przy rozdawaniu mandatów. Włochy podobnie jak Niemcy cierpią na przeludnienie, duszą się we własnych granicach i na gwałt

potrzebują terenów dla swej ekspansji. I obydwaj te państwa widzą we Francji głównego przeciwnika na swej drodze rozwojowej. I dlatego nie można absolutnie lekceważyć pierwszych początków zbliżenia włosko-niemieckiego, datujących się od czasu zawarcia wspomnianego na wstępie traktatu. Na razie nie można jeszcze wcale mówić o wyraźniejszym charakterze antyfrancuskim zarysowującego się zbliżenia włosko-niemieckiego, ale już sam fakt, że o czemś podobnym się myśli i mówi, jest wiele znaczący. Trudno dzisiaj przewidzieć jakie jeszcze niespodzianki przynieść nam może najbliższa przyszłość. Wszak Mussolini — jak

doniosła ostatnio paryska „Information” — jest zdania, że Europa znajduje się w przededniu nowej konstelacji politycznej.

Na razie to jedynie jest jasnym, iż Niemcy całą siłą dążą obecnie do odzyskania utraconych we Włoszech wpływów. Potem starają się oni zakorzenić tam i utrwalić już i tak istniejące we Włoszech poczucie konieczności zmian w posiadłościach kolonialnych. Dokonawszy tego zdobędą nowy etap na drodze do wskrzeszenia swej potęgi wielkomocarstwowej, a co za tem idzie do gospodarczego i politycznego zawojowania Europy.

„Prawda o gen. Zagórskim”

Ulotka anonimowego autora, wysłana z Katowic w ilości 10 tysięcy egzemplarzy.

Wczoraj rano otrzymała Redakcja „Rozwoju” anonimowy list drukowany obszernie kreślący rzeckome losy gen. Zagórskiego. List pisany jest na maszynie i zawiera dwie pełne strony. Nosi datę stempla pocztowego i wysłany został z Katowic w dn. 28 b. m. Anonimowy autor czy autorzy listu nadmienają, że list ten został rozesłany różnym instytucjom w ilości 10 tys. egzemplarzy. List nosi tytuł „Prawda o gen. Zagórskim”.

List zawiera opis wprost nieprawdopodobny. Władze powinny wykryć anonimowego autora listu i surowo go ukarać jeśli to co w ulotce znajduje się jest nieprawdą gdyż ukryty za anonimem autor, zuch straszne wprost podejrzenia.

Listem tym powinien w każdym razie zająć się sędzia śledczy i zbadać wiarygodność przytoczonych faktów.

Nowe podstawy ustroju szkolnictwa.

Projekt ustawy wysuwa szereg inowacji.

Projekt ustawy szkolnictwa, jaki ukazał się w druku, obejmuje w szerokich ramach całokształt zagadnień i wprowadzą szereg reform.

Rodzaje szkół i zakładów wychowawczych pozostają zasadniczo te same (art. 2). Ustawa zaznacza że siedmioletnia najwyższego typu szkoła powszechna stanowi podstawę programową i organizacyjną szkolnictwa (art. 2). Obowiązek szkolny zaczyna się z ukończonym 7-ym, względnie 6-ym rokiem życia dziecka (art. 12).

Szkoła średnia ogólnokształcąca jest pięcioletnią, mogą być także szkoły średnie trzyletnie, dające przejście do szkół i kursów zawodowych (art. 17 i 18). Matura jest utrzymana (art. 24). W objaśnieniach zaś do projektu stwierdzono, iż matura niekoniecznie musi być egzaminem, może być uzyskana także w inny sposób, co już określa osobne postanowienia.

Szkolnictwo zawodowe (art. 20) obejmuje różne szkoły i kursy dwu rodzajów: 1) dla uczniów z ukończonym trzyletnim szkoleniem powszechnym i 2) z ukończonym trzyletnim szkoleniem ogólnokształcącym. Szerego uwzględniona jest nauka dokształcająca. Wstęp do szkół wyższych, oraz do szkół akademickich otrzymuje młodzież na podstawie matury lub odpowiednich egzaminów — tak, że staje się możliwe przyjmowanie słuchaczy z innych zakładów, niż

ogólnokształcącej (np. z średnich zawodowych).

Wymienione najbardziej zasadnicze reformy oparte są na dążeniu do demokratyzowania szkoły przez stopniowe w miarę doskonalenia się szkół powszechnych realizowanie szkoły jednolitej. Przechodzenie młodzieży do różnych i wyższych stopni wykształcenia umożliwiono w najszerszym zakresie, oczywiście przy sprawdzeniu kwalifikacyj lub egzaminu. Zasada ta idzie w kierunku amerykańskiej stosunków szkolnych, to znaczy, że jednostki zdolne i dzielne będą mogły bez specjalnych dyplomów, a na zasadzie wyników własnych studiów, docierać do pożądanej szkoły choćby najwyższej. Będzie to otwarte pole dla wybitniejszych samouków i ludzi wytrawnej pracy.

System powiązania szkolnictwa powszechnego z średnim i różnych typów średniej szkoły między sobą ma na celu zapobieżenie wykołajeniu się młodzieży, którą spotkało niepowodzenie w nauce, lub konieczność przedwczesnego zarobkowania. Ma położyć tamę wytwarzaniu pół i ćwierć inteligencji, ułatwić selekcję młodzieży, tj. dobór i skierowywanie do właściwych studiów i zawodów według zdolności i warunków.

Wreszcie nowością jest zapowiedziane tworzenie licznych szkół wyższych, które jednak nie będą miały charakteru akademickiego.

Wśród żubrów w Dzikowie.

Jaką rolę odegrał zaufany marsz. Piłsudskiego, pulk. Sławek.

Marszałek Piłsudski nie posiada programu, ale jest genialnym improwizatorem.

O zjeździe konserwatystów w Dzikowie pisano wiele, ale nikt nie podał jeszcze szczegółowego przebiegu obrad.

Redakcji „ABC” udało się uzyskać od jednego z uczestników zjazdu w Dzikowie następujące sprawozdanie:

— Zjazd w Dzikowie nie był pierwszym ani ostatnim zjazdem obozu konserwatywnego, który dąży obecnie do konsolidacji i weźmie udział w nadchodzących wyborach. Po zjeździe dzikowskim mają nastąpić dalsze zjazdy odbywane w różnych dzielnicach i miejscowościach kraju.

— Gospodarzem dzikowskim był p. Zdzisław Tarnowski, prezes stronnictwa Prawicy Narodowej. Dobierano uczestników zjazdu tak, by byli reprezentanci wszystkich grup, i to reprezentanci wpływowi.

— Rozłożono zjazd na dwa dni. Pierwszy dzień wypełniła wymiana zdań pomiędzy zachowawcami samymi na temat stosunku do rządu i wewnętrznej konsolidacji obozu, drugi zaś przeznaczono na narady z osobistością wtajemniczoną w politykę rządu mianowicie z pulk. Sławkiem.

— Pierwszy tedy dzień minął istotnie na przygotowania. Mianowicie ustalono, jakie pytania w związku z położeniem krajowym ma się przedłożyć p. Sławkowi. Wymniano też o potrzebie uchwalenia rezolucji. Ułożenie rezolucji, okazało się nader trudne do wykonania, tedy ograniczono się do ułożenia pytań. I tu postępowano niesłychanie wersalsko, usuwano bowiem wszystkie kwestje, które mogłyby być rozmaicie komentowane lub pulk. Sławka wprowadzić w jakiegokolwiek zakłopotanie. Usunięto proponowane początkowo zapytanie, dotyczące sprawy zaginięcia gen. Zagórskiego.

— Drugiego dnia istotnie przybył pulk. Sławek i rotmistrz Grocholski. Nadszedł moment najważniejszy. Doręczono pulk. Sławkowi zapytania, ale on je pominął, nie wspomniął o żadnym, nawet nie dotknął niczem największej bolączki obecnych: reformy rolnej, a sam zaczął obszernie przemówienie o typie współczesnego Polaka, wyrażając przytem przekonanie, iż najlepszym współczesnym typem tego są uczestnicy walk z cara od r. 1905. Na interpelację, jakie plany żywi Marszałek Piłsudski i jaki jest program państwowy, pulk. Sławek tak mniej więcej odpowiedział:

— Przybyłem tutaj w imieniu własnem. Programu Marszałka Piłsudskiego nie znam. Nie wiem, czy posiada go w formie sprecyzowanej, gdyż jest on genialnym improwizatorem. Mogę na podstawie znajomości

ci Jegó i Jegó umysłowości wyrażać tylko ogólne przypuszczenia co do Jego intencji.

— Przemówienie pulk. Sławka wywołało pewne ochłodzenie zebranych. Liczono, iż każdy się dowie czegoś autoratywnego, że pozna otoczony dziś nimbem tajemniczości program, że na koniec dziś wreszcie dowie się czegoś naprawdę — bezpośrednio szczerze, otwarcie: a tu tymczasem z ust najbardziej powołanych... zawód.

— Sytuację postanowił ratować obecny na zjeździe wojewoda lwowski, Piotr Dunin Borkowski, ziemianin i literat. Przystąpił odrazu ad rem w taki mniej więcej sposób: co tu dużo mówić, trzeba sprawę brać konkretnie. Otóż — jak zapowiada wojewoda Borkowski — ma już gotową koncepcję taktyki przy wyborach. Przedewszystkiem trzeba stworzyć blok wszystkich czynników, stojących obok osoby Marszałka Piłsudskiego (o tem samym zresztą mówił i pulk. Sławek). następnie zaś odpowiednio rozdzielić mandaty P. Borkowski ma już plan gotowy: na pierwszym miejscu każdej listy stanie sana

tor, na drugim ktoś z mniejszości narodowych, najprędzej Rusin z UNDA, na trzecim zaś — ziemianin zachowawca.

— Gdy p. Borkowski, a więc osoba, reprezentująca szczyty administracji, wygłosił takie zamiary i takie tezy postępowania, uczestnicy zasiedli do... śniadania, a potem poszli na przechadzkę. Zebranie już wznowione nie zostało. Dyskutowano tylko prywatnie. Entuzjazm z dnia poprzedniego przycichł zupełnie. O ogłoszeniu rezolucji nie było już mowy. Prof. Estreicher i red. Beaupre nakłaniali gospodarza do wydania komunikatu. Wzdragano się przed tem. Ostatecznie liczono, że komunikat nie będzie na ręce pulk. Sławkowi. Postanowiono się go zapytać:

— Czy p. pułkownik nie miałby nic przeciwko temu, by w komunikacie ze zjazdu zaznaczyć i udział pułkownika?

— Ależ owszem! Z miłą chęcią.

Wobec takiej odpowiedzi nieod razu było wydanie komunikatu. Zakonspirowanie Dzikowa okazało się niemożliwe.

Przyszłość Polski w marjawickim horoskopie.

Zajęcie Polski przez Prusy

O przepowiedniach Kozłowskiej na temat powrotu Wilhelma II na tron Rzeszy (na podstawie... 15 lipca 1926 r.) należy zwrócić uwagę na łączność tych przepowiedni z horoskopami „mateczki” co do przyszłości Polski.

„Czy cesarz Niemiec Wilhelm II wróci na tron. Oto pytanie, które coraz więcej dojrzewa w umysłach polityków całego świata. Zdaniem naszym wróci — i to nie za długo. Twierdzimy to nie tylko na podstawie wydarzeń politycznych, ale głównie na zasadzie niektórych proroctw, dotyczących jego osoby i stanowiska w Europie. Ponieważ znaczna część tych proroctw już się wypełniła, więc i reszta oczywiście musi się wypełnić.

„Wiadomo, że były władca Niemiec uważał siebie za sługę Bożego i wykonawcę Woli Bożej zarówno w stosunku swym do państwa jak i Wszechświatowej wojny, którą tak nadzwyczajnie szczęśliwie prowadził odnosząc zwycięstwo nad całym niemal światem. I byłby może zawładnął nim, gdyby nie jedyna a zarazem ostatnia klęska, która zdecydowała o jego losach. Była to klęska niezwykle, spowodowana działaniem Bożem.

Dlaczego Pan Bóg sprawił, że Niemcy poniosły klęskę?

Ponieważ cesarz ich, powołany od Boga na to, aby Jego świętą Wolę wypełnił, rozminął się z tą wolą Bożą, a poszedł za swoją własną.

Wolą Bożą było, aby jak niegdyś Napoleon, skarał on całą Europę wojną, a następnie, zawładnąwszy nią, przygotował drogę Panu, to jest Królestwu Bożemu na ziemi, żeby oczyścił teren pod budowę Nowego Jeruzalem zstępującego z nieba od Boga i sam do budowy tego Miasta przyłożył swą

rękę. Ale on poszedł za pokusą papieża, obiecując mu, że gdy zawojuje Włochy, przywróci Cesarz Wilhelm chciał więc zrealizować zamiary Boże i dlatego upadł. A wraz z nim upadło i papieństwo. A chociaż po upadku Niemiec i Austrii udało się jeszcze papieństwu odbudować swą stolicę w naszej Polsce, to jednak nie nadługo.

Marszałek Piłsudski zadał tej Bestji poważną ranę, z której się ona już nie wyliże. (sic!) Ale wróćmy do cesarza Wilhelma. Na jakiej podstawie opieramy przypuszczenie, a nawet pewność, że wróci on jeszcze na tron i zapanuje nad Europą?

Na podstawie objawień, udzielonych naszej Mateczce.

Wszystkie Objawienia Mateczki ziściły się co do słowa, ziści się też i to.

Pan Jezus o Wilhelmie II cesarzu Niemiec, do Mateczki te wypowiedział słowa:

„To jest Nabuchodonozor, sluga Mój. To znaczy, że co powiedziane jest w piśmie św. o Nabuchodonozorze, królu babilońskim to także wypełni się na Wilhelmie II, cesarzu Niemieckim... stąd wnioskować możemy, a nawet musimy, że cesarz Wilhelm II wróci na swój tron. Nie wypełnił on jeszcze swojej misji. Teraz zaś, gdy się już wypełniło „siedem lat jego odlądzenia od ludzi i poniżenia — wypełni swą misję. A powołaniem jego jest zburzyć Rzym papieski, jako też wywrócić stolicę tej bestji do naszej Polski przeniesioną, oczyścić z grzeszników i obłudników ziemię Polską. Takie są proroctwa, odnoszące się do Wilhelma II cesarza i naszej ziemi polskiej.”

Przepowiednie Kozłowińców nie wymagają chyba komentarzy. — zbyt są bowiem wyraziste.

Nowy Borysław

W młotku gen. Szeptyckiego odkryto bogate źródła nafty.

W Węglówce obok Korczyny; w siedzibie szybów naftowych „Karpaty” poszukiwano o 2 miesiące nowych źródeł ropy. W ostatnich dniach natrafiono na polach generała Szeptyckiego (który obecnie stale mieszka w Korczynie) na olbrzymie źródło. Jeden nowy szyb daje 12 wagonów ropy dziennie.

ROZMAIŃTOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ślub milionera z mieczarką

Odbył się bardzo uroczysto, pomimo sprzeciwu rodziny.

W Kanadzie odbyła się niedawno uroczystość weselna, o której nietylko rozgłosili szeroko dzienniki miejscowe, ale nawet nowojorskie. Mniej więcej przed rokiem dwudziestoparoletni jedyny syn milionera nowojorskiego, bankiera Jamesa Stillmana, poznał podczas pobytu w letniej rezydencji rodziców w Kanadzie Lenę Wilson, służącą z matką czarni i zakochał się w niej tak, iż postanowił zakończyć ten romans małżeństwem.

Zanim jednak doszło ono do skutku toczył się dramat w rodzinie. Państwo Stillman rozwiedli się. Ojciec Jamesa opierał się podobnemu małżeństwu, matka zaś stanęła odrazu po jego stronie, stawiając tylko warunek, aby mis Lena przebyła cały rok w Nowym Jorku, gdzie przez ten czas kształconoby ją, ucząc manier eleganckiego świata.

Po upływie tego czasu odbył się też rzeczywiście ślub, na którym ze strony panny młodego zgromadziła się bogata rodzina Stillmanów, z wyjątkiem ojca panny młodej, ze strony zaś panny młodej przybyli jej krewni, włościanie z ferm okolicznych, oraz matka mis Leny, która przez szereg lat

służyła u Stillmanów za kucharkę.

Ceremonia zaślubin odbyła się przy ołtarzu ustawionym prowizorycznie wśród d. zew wielkiego parku rezydencji, przy udziale aż 5-ciu duchownych. Na cześć szkockiego pochodzenia panny Wilson popisywał się zespół aż 35 kobziarzy, a zaproszeni włościanie, przeważnie okoliczni drwale szkoccy odtańczyli narodowy taniec.

Przyjęcie było, rozumie się, królewskie, zostało jednak zakłócone tragicznym incydentem. W chwili gdy panna młoda rozpoczęła, stosując się również do starego oby-

czaju szkockiego, krajanie i rozdzielanie między gości tradycyjnego kołacza weselnego, trzech obecnych na uroczystości fotografów, towarzyszących dziennikarzom nowojorskim, skierowało na nią i na gości otwarte aparaty. Wówczas pani Stillman wpadła w gniew i z okrzykiem — „to uroczystość rodzinna — dla przyjaciół, nie dla fotografów!” — spoliczkowała najbliższego stojącego operatora, dwom innym zaś rozbiła na głowach parę talerzy.

Natychmiast po ślubie młodzi państwo Stillman wyjechali w podróż naokoło świata

Czy należy się żenić?

Ciekawa ankieta wśród wielkich pisarzy, artystów i aktorek

Znany tygodnik francuski „Mariage” którego zadaniem jest kojarzenie małżeństw, rozpiął ciekawą ankietę: „Czy należy się żenić?” W ankiecie tej wzięli udział cały szereg wybitnych osobistości ze świata literackiego i artystycznego. Bardziej szczegółowe pytania ankiety brzmiały:

Jak zapobiedz kryzysowi małżeńskiemu?

Czy uważa pan(i) że kwestję tę można zreformować?

Czy reforma mogłaby wpłynąć na powiększe-

nie ilości małżeństw,

Czy reforma ta powinna być społecznej, czy państwowej natury?

Ciekawie odpowiedziała na ankietę wielka roduca nasza — pani Curie Skłodowska:

„Odpowiedź na pytanie, czy należy się żenić nie powinna brzmieć: tak lub nie. Jest to bowiem skomplikowany problem, który każdy musi dla siebie indywidualnie rozwiązać. Rozwiązanie zależy w zupełności od charakteru temperamentu i społecznego otoczenia każdego. Ja osobiście znalazłam w małżeństwie swoje szczęście i życzę z całego serca tego samego każdej młodej narzeczonej.”

Znany powszechnie autor „Garconne” Wiktor Marguerite deklarował się jak zdecydowany wróg małżeństwa.

„Długo małżeństwo pozostanie tem, czern jest dla człowieka pustą formą i zaspokojeniem egoistycznych interesów mężczyzny i kobiety, odradzać będę każde małżeństwo zawieranie małżeństwa. Jestem przekonany, że reforma małżeńska jest ściśle związana z emancypacją nowoczesnej kobiety. Jeśli eksperyment emancypacyjny uda się, kwestja małżeństwa zostanie rozwiązana z pewnością pomyślnie. W przeciwnym razie, niema dla małżeństwa już ratunku.

Słynna artystka filmowa i piosenkarka Raquel Meller przemawia silnie za małżeństwem. Według niej nie na ziemi nie jest w stanie zastąpić szczęścia małżeńskiego. Nawet sztuka i śpiew, do których dają tyle kobiet, nie są w stanie zastąpić kobiecie małżeństwa.

Jako skrajna przeciwniczka małżeństwa wypowiedziała się znana i wielbiona artystka Music-Hallu Mistinguette.

— „Tylko głupiec może dziś być zwolennikiem małżeństwa. Ja osobiście, nigdy nie chciałam nawet myśleć o wyjściu za mąż. Nie trzeba się żenić ani wychodzić za mąż — oto klucz do szczęścia.”

Oszukani uczeni.

Jak fabrykanci starożytności wywiedli w pole profesorów Sorbony.

Ołtarz wyradynowanego oszustwa na profesorów Sorbony: Salomon Reinach i Kamil Julian. W roku 1924 otrzymał prof. S Reinach list od burmistrza miasteczka Glosel z doniesieniem iż w ogrodzie niejakiego Fredina rozkopano grób, pocho-żący z bardzo dawnych czasów.

Prof. Reinach wysłał do Glosel swego asystenta, który jednak wrócił rozczarowany. Wykopalisko nie przedstawiało żadnej wartości znalezione zaś trumny były wprawdzie stare lecz nie zawierały żadnych interesujących napisów, ani przedmiotów.

W półtora roku po tym wypadku prof. Reinach otrzymał znów pismo z Glosel, zawiadamiające go że znaleziono w ogrodzie Fredina trumny pokryte napisami.

Professor spojrział na fotografie pokraśniał z radości. Wykopalisko potwierdziło jego teorię naukową, iż Europa zawdzięcza początki swej kultury Fenicjanom, którzy zakładali swe osady wśród większych rzek europejskich. Napisy na trumnach były bowiem w języku fenickim.

Uszczęśliwiony uczeni wyjechali natychmiast alfabetem fenickim i kilkaset przedmiotów pochodzących z owej epoki.

Nie mogąc poddać nawałowi pracy, zaprosił prof. Reinach do współpracy profesora Kamila Juliana. Obaj profesorowie zawiadomili akademję nauk o niezwykłym odkryciu. Znalezione przedmioty zakupiono za wysoką cenę i zabrano się do naukowego zbadania tablic.

Członek akademji nauk A. Duseau, odczytując starofenicckie pismo, znalazł w rogu tablicy literę acinińską. To go zastanowiło. W jaki sposób litera iacinińska mogła zabić do fenickiego alfabetu? Zakwestjonował więc wartość wykopaliska, nazywając je oszustwem. Professor Reinach zaprotestował przeciwko takiemu sądowi, i akademja nauk wydelegowała archeologa Bezona Varena, który miał jeszcze raz zbadać gruntownie całą sprawę.

Opinia delegata akademji okazała się drugą ofiarą dla profesorów Sorbony. Padli oni ofiarą wyradynowanego oszustwa,

ARTHUR CONAN DOYLE

28

Dolina Trwogi.

— Przysięgam, że nie wiem.

— A dalej, jeśli kobieta i kochanek jej postanowili zamordować razem męża, czy skierowali by na siebie podejrzenie, usuwając ostentacyjnie obrączkę ślubną po jego śmierci? Czy wydaje ci się to prawdopodobne, Watsonie?

— Nie, to nie.

— A dalej, jeśli by nawet przyszła ci do głowy myśl ukrycia poza domem roweru, czy opłaciło by ci się to, kiedy najgłupszy nawet detektyw powiedziałyby że jest to tylko pułapka, gdyż rower zo stałby niechcinnie użyty gdyby był potrzebny do ucieczki?

— Nie mogę sobie tego wytłumaczyć.

— A jednak nie zdarzył się jeszcze spłot wypadków, którychby umysł ludzki nie potrafił wyjaśnić. Oznaczamy sobie kierunek myślowy i trzy mając się go wytyczymy nasz dowcip nie stawiając żadnych wniosków. Przysięgam, że będzie to raczej dzieło wyobraźni, ale jakże często wyobraźnia jest matką prawdy?

— Przysięgam, że w życiu owego Douglasa była niezaprzeczalnie jakaś zbrodnia, tajemnica, ja-

kaś tajemnica okrywająca go hańbą. Tajemnica ta staje się przyczyną morderstwa, dokonanego powiedzmy przez mścicieli — kogoś z zewnątrz. Ow mściciel, z powodów dotąd mi nieznanych, zabrał obrączkę ślubną zmarłego. Vendetta musi mieć jakiś związek z pierwszym małżeństwem zamordowanego i pierścień zabrany został z jakichś przyczyn, odnoszących się do tego małżeństwa. Barker i żona weszli do pokoju zanim się mściciel oddalił. Morderca przekonał ich, że aresztowanie jego jest dla nich ważne i pozwolili mu uciec. Dlatego spuścili, prawdopodobnie most co da się uskutecznić bez hałasu, a potem podnieśli go znowu. Wym knął się i z pewnych powodów, przyszedł do przekonania, że lepiej uciekać pieszo, niż na rowerze. Ukrył zatem rower tak, żeby odnalezienie go wypadło w czasie, kiedy już będzie bezpieczny. Na razie jest to wszystko możliwe, nieprawdaż?

— Bezwątpienia, wszystko to jest możliwe — rzekłem z pewnem ociąganiem się.

— Musimy pamiętać, Watsonie, że wypadek ten jest z pewnością wypadkiem niezwykłym. Snując dalej nasze przypuszczenia, możemy sobie wyobrazić, że para ta, niekoniecznie para zbrodniarzy — spostrzegła, po odejściu mordercy, że jest w położeniu w którym trudno jej przyjdzie udowodnić, albo że sama nie popełniła tej zbrodni, albo że nie jest w nią wciągnięta. Gorączkowo i niezgod-

nie postarała się wybrnąć z sytuacji. Planę na futrynie okna zrobił sam Baker przy pomocy zbrocznego krwią pantofla — aby upozorować ucieczkę mordercy. Byli oni jak się okazało jedynymi ludźmi którzy słyszeli huk wysirzału, dlatego zaalarmowali wszystkich jak należało ale w dora pól go dziny po wypadku.

— I w jaki sposób zamysłasz to udowodnić?

— Jeśli to był ktoś z zewnątrz, trzeba go wysledzić i ująć. Byłoby najlepszym dowodem. Jeśli nie — sposoby dowiedzenia nie są jeszcze wyzerpane. Sądję, że wieczór spędzony w samotności w owym gabinecie, pomoże mi w naczynym stopniu.

— Wieczór w samotności?

— Mam zamiar właśnie udać się tam. Umówiłem się z zacnym Amesem który ma pewne wątpliwości do Barkera. Posiedzę w tym pokju i zobaczę, czy atmosfera jego nie przyniesi mi natchnienia. Wierzę w genius loci. Śmiejesz się przyjacielu, Watsonie, Dobrze, zobaczymy. Nie masz przypadkiem, tego wielkiego twojego parala?

— Mam go tutaj.

— Pożycz mi go, jeżeli możesz.

— Rzecz prosta — ale, kóż to za mieszna broń! Jeśli grozi ci niebezpieczeństwo.

(D c n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

O równowagę budżetową. Jakie są perspektywy 1-go półrocza budżetowego.

Kilkuletnie doświadczenia w zakresie spraw budżetowych powinny były nas nauczyć jednego, a mianowicie dmuchania nawet na zimne. Przekonaaliśmy się bowiem, że osiągnięcie trwałej pewnej równowagi budżetowej jest zadaniem, wymagającym nie tylko dużego i zdecydowanego wysiłku, ale także możliwie najdalej idącej przeczności, gdyż wpływy kasowe naszego Skarbu Państwa zależą między innymi od całego szeregu takich czynników, które mogą stworzyć niejedną niespodziankę.

W tym stanie rzeczy trzeba sobie powiedzieć, że troska o równowagę budżetową Państwa Polskiego wymaga znacznej czujności, dużej ostrożności, przede wszystkim zaś zabezpieczenia się przed wszelkimi możliwymi niespodziankami w postaci jakichś nieuniknionych objawów życia gospodarczego, do których w pierwszym rzędzie należy niepomyślny urodzaj.

Otóż, jakkolwiek w tym roku nie zapowiada jakichś nieprzychylnych faktów, w życiu gospodarczym kraju, to jednakże przeczność wymaga, aby myśleć już o roku przyszłym i wobec pomyślnego rozwoju dochodów państwowych w roku bieżącym oszczędzić do tego, aby rok ten zamknąć, pozostawiając największą rezerwę kasową, która posłuży nam jako poważne zabezpieczenie w roku przyszłym. Dopiero zastosowany w ciągu kilku lat z rzędu ten tryb postępowania może stworzyć trwałe gwarancje równowagi budżetowej państwa i uchronić tę osiągniętą tak dużym wysiłkiem równowagę od jakichkolwiek wstrząsów i niespodzianek.

Tymczasem stan rzeczy jest taki, że wobec preliminowanych około 2 miliardów złotych w bieżącym roku budżetowym, p. minister Skarbu według złożonego przed tygodniem oświadczenia, spodziewa się, udużytki dochodów o jakieś 400 milionów zło-

tych. Z drugiej jednakże strony preliminowane na tym samym mniej więcej co i wydatki poziomie wykazują już w pierwszej połowie bieżącego roku budżetowego dość znaczny wzrost, który znajduje wyraz w przedłożeniu o kredytach dodatkowych w wysokości 300 milionów zł., które Rząd zamierzał wnieść do Sejmu. A jak będzie z 2

półroczem budżetowym, które kończy się dopiero 1 kwietnia 1928 r.?

Czy zestawienie tych cyfr nie wskazuje, że jednakże zbyt już pewnie i bez dostatecznie daleko posuniętej przeczności na przyszłość, traktujemy osiągniętą równowagę budżetową?

Nowa ustawa łowiecka

Określa gdzie i jak należy polować

Ministerstwo rolnictwa opracowało nową ustawę łowiecką, uzgodniło ją z zadaniem: myśliwych ku pełnemu zadowoleniu przedstawicieli centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, a następnie na konferencjach międzyministerjalnych osiągnęło zupełną zgodę innych ministerstw.

Projekt nowej ustawy przewiduje ołowód łowiecki, na którym będzie wolno polować na 100 hektarów, jako najmniejszą przestrzeń, na której możliwa jest gospodarka łowiecka, oraz najkrótszy czas dzierżawy 5 lat, jako najmniejszą jednostkę czasu, w którym można teren łowiecki

prawidłowo zagospodarować.

W dziedzinie ochrony zwierzostanu projekt prawa łowieckiego wprowadza nowe, zgodne z wymaganiami życia i możliwe do zmiany terminy ochronne, które obejmują również cały szereg zwierząt, uważanych dotychczas za szkodliki lub nie.

Projekt ustawy zakazuje używanie sprzętu łowieckiego, narażającego zwierzyńnię na męczarnie oraz używania wszelkiej trucizny. Bardzo ważne są ustępy, normujące wynagrodzenie szkód, wyrządzonych przez zwierzyńnię.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym

Według sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego

Według wydanego ostatnio sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego, w przemyśle włókienniczym w sierpniu przedstawiała się następująco:

W przemyśle włókienniczym nastąpiła dalsza poprawa. Liczba przepracowanych dni roboczych zwiększyła się w stosunku do czerwca w całym przemyśle włókienni-

czym o całe 10 proc. a w przemyśle wełnianym o 25 proc.

Ekspansja poza granicę Państwa wzrasta powoli lecz stale. Bardzo intensywną działalność rozwijał Związek Eksportowy na Bliskim Wschodzie. Zapoczątkowano również wywóz do Argentyny. Przemysł pracuje bardzo intensywnie.

FREDERIC BOUTET.

Odmłodzona.

(Dokończenie)

— A Pierre ma dwadzieścia dopiero. Nigdy nie przypuszczał, że się tak młodo żenić zechce! Różnica wieku stanowczo za mała... Ale co rościć? Nie będę się synowi memu sprzeciwiał, skoro w niej szczęście swoje widzi. Gorąco pragnę, aby się nie omylił i panna Herzant mniej powierzchowna była, niż mi się wydaje. Pan ma rację zresztą, będę kierowała nią przy zakupach, poznam ją bliżej tym sposobem oraz o prowadzeniu życia i obowiązkach kobiety pouczę.

Jeszcze chwila rozmowy i pan Edward Villiers pożegnawszy się z panią Lemesnil, z ulgą mieszkanie jej opuścił. Tak było zawsze ilekroć się ze swą starą przyjaciółką rozstawał. Podziwiał wprawdzie prostotę jej charakteru i poważne zaprawienie, ale lubił życie i tyle powagi mroziło go.

Pierwsze wrażenia ze wspólnych wycieczek pani Lemesnil i panny Herzant po sprawunki przedślubne były fatalne.

— Jezus Marja, jakże ona mi na nerwach gra — pomyślała sobie młoda dziewczyna, nie ośmielała się jednakże towarzystwu przyszłej teściowej sprzeciwiać.

— Jakże ciężkie obowiązki dla miłości biorę na swe barki! — wzdychała pani Lemesnil, zmużona swój pomysł salon, haft i — książki porzucała dla bieżącej po magazynach mod, mebli i d.

Z początku krytykowała wszystko, co tylko Teresa wybrała: meble i tapety warjackie, suknie, bielizna. Niestylchane rzeczy? To ma być koszula, ta przezroczysta, różowa pajęczynka? Niepojęte... niepojęte... Przyzwolta kobieta.

Później jednak zaczęła się nieco wszystkimi temi rzeczami interesować, potem coraz, coraz więcej aż wreszcie szła ją ogarnąć. Rozkochała się sama w tych strojnych, lekkich, kolorowych i przezroczystych tkaninach. Nowy świat oczom się jej otworzył, ten piękniejszy i czarowniejszy, im dłużej w surowej powadze swego życia zdala się odeń trzymała.

W końcu wreszcie i ona zaczęła kupować. Tyle, co i przyszła synowa, takie same suknie, bieliznę, obuwie. Nie śmiała z początku włożyć ich na siebie; twarz jej bowiem, fryzura i cała postać nie nadawały się do nich. Z czasem jednak nauczyła się twarz pudrować, oraz włosy ładniej i modniej czesać.

Młodość i życie było teraz od niej. Z poważnej, surowej matrony nagle się w czarującą gustownie i zalotnie ubraną kobietę przeistoczyła, kobietę, która się życiem cieszy i ze zdziwieniem w zwierciadle przegląda.

Ach te zwierciadła, meble, firanki! Wszystko to zmienić potrzeba do nadobrych, młodej przestoso- wiać właścicielki! Pani Lemesnil dźsięjsza nie może tak mieszkać! Przemieniwszy się sama musiała zatem i dom swój odpowiednio przybrać. To też zmieniła w nim wszystko kupując najbardziej „warjackie” obicia i meble jakie się tylko w Pa- ryzu znalazły!

W dzień ślubu syna, kiedy państwo młodzi wyjechali do Paryża, pani Lemesnil z najnowszą powieścią w ręku siedziała przed pionącym kominem w fotelu, oczekując wizyty pana Edwarda Villiers. Przyszedł, aby smutne jej myśli rozzerwać. Po kilku chwilach rozmowy o ceremonii ślubnej wyglądzie panny młodej innych sprawach dnia pani Lemesnil odczuwała się z goryczą do przyglądającego się jej z podziwem przyjaciela.

— Widzi pan, co z siebie zrobiłam? Z siebie i mego mieszkania? W moim wieku... i po co na co dla kogo...?

— Dla mnie — odparł Edward Villiers; całą jej rękę z uczuciem i uśmiechem wzruszenia w oczach. Nieraz w ciągu lat ostatnich myślał sobie żeby się chętnie z panią Lemesnil ożenił gdyby nie lodowata sztywność jej obejścia oraz zbyt surowość stroju i życia. Teraz jednak zmieniona do niepoznania odpowiadała najwybredniejszym wymaganiom bogatego i eleganckiego mężczyzny, pragnącogo życia u boku pewnej młodej dobrze się przeznającej towarzyszkii dokończyć.

Pani Lemesnil osłupiałym wzrokiem nań spojrziała.

— Tak jest — ciągnął dalej. — Pani teraz sama... Ja również samotny jestem. Gdyby się pani zgodziła żoną moją zostać.

Cała radość, która w niej od pewnego czasu wrzałaazajaśniała w jej rozpromienionym wzroku i czarującym uśmiechu kiedy bez wahania obie ręce Edwardowi Villiers podając z prostą, szepnęła: — Ach; jak dobrze zrobiłam...

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 28 września — Waclawa.

TEATRY.

Teatr Miejski „Książę Niezłomny”.

Teatr Popularny Teść.

WIDOWISKA.

Casino „Białe niewolnica”

Splendid Blaski i nęcze życia kurtyzanny

Luna Grobowiec Miłości

Teatr Rewji „Miraż” Niech żyje humor!

Odeon „Klejnoty królewskie”.

Imperjal „Syn marnotrawny”

Dom Ludowy „Czarny Orzeł”.

Corso „Klejnoty królewskie”.

Miejski Kin. Oświatowy „Koło udręki”.

—o—

Wiadomości bieżące.

Przeciwko wprowadzeniu języka ukraińskiego.

Na wiecu Komitetu Wyborczego Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, po omówieniu spraw, związanych z wyborami do Rady Miejskiej, przyjęto rezolucję protestującą przeciwko wprowadzeniu języka ukraińskiego przez ministra oświaty Dobruckiego w szkołach polskich w Małopolsce Wschodniej. (II)

Przemysłowcy łódzcy w Poznaniu.

W związku z powszechną wystawą w Poznaniu; wyjechali tam przemysłowcy łódzcy w osobach pp. Grohmana, Barcińskiego, Kruszego i inni aby zorientować się na miejscu z warunkami wystawy, ponieważ przemysł łódzki ma zamiar wybudować specjalny pawilon.

Przemysłowcy łódzcy podejmowani byli w Poznaniu przez magistrat bankietem, podczas którego oświadczyli, że przemysł obecnie pracuje już z całym zapałem. Na wystawie przemysłowcy wydunają największy pawilon i równocześnie postarają się by udział wzięli również przemysłowcy z Białegoostoku i Bielska. (bip)

Kursy zawodowe dla kobiet.

Dyrekcja Państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej podaje do wiadomości, że z dniem 1 października otwarty będzie trzymiesięczny kurs kroju i szycia bielizny dla osób dorosłych. Zapisy przyjmuje w godzinach urzędowych kancelaria szkolna przy ul. Narutowicza 77.

Kursy przyrodnicze.

Tow. Przyrodnicze im. S. Staszica organizuje w październiku br. następujące ćwiczenia: 1) zoologiczne pod kierownictwem pp. H. Jarmolińskiej i G. Bolkowskiej; 2) systematyki roślin—kierowniczka p. dr. T. Rozenblatówna; 3) fizjologii roślin—kierowniczka p. A. Herszlikówna; 4) geologiczne — kierownik p. E. Potęga; 5) mineralogiczne — kierownik p. J. Giercz; 6) wypychanie zwierząt — kierownik p. S. Kotełko.

Zapisy na poszczególne kursy przyjmuje kancelaria Towarzystwa, Nowo-Targowa 24, w środy i piątki między godz. 5-tą i 7-mą. Z powodu ograniczonej ilości miejsc uwzględnić się będzie wcześniej zgłoszonych. Uczestnikiem może być każdy po uiszczeniu opłaty. Kurs wypychania zwierząt rozpoczyna się już 3-ego października.

—o—

Kronika policyjna.

Młodociana denatka.

W dniu wczorajszym 16-letnia Janina Błaszczkówna, zamieszkała z rodzicami w domu przy ulicy Karola 30, napiła się w celu samobójczych większej dozy sublimatu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, udzieliwszy denatce pierwszej pomocy, pozostawił ją w domu w stanie bardzo oświeconym. Przyczyną samobójstwa było złe obchodzenie się ojca z denatką. (r)

Nagły zgon

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Odyńca 11 zasłabł nagle i zmarł niejak...

O rewindykację gmachu gimnazjum przy ul. Pomorskiej № 16

Czy łódzki samorząd Miejski miał prawo przepisać gmach w hipotecę na swoje imię

Jeden z naszych czytelników pisze:
Po raz już niewiem który „Rozwój” wzmiankuje o dalszych zabiegach Koła rodziców gimnazjum państwowego żeńskiego Szczanieckiej w celu odebrania gmachu szkolnego. O ile się mogłem dowiedzieć, prawie wszystkie Ministerstwa oraz Prokuratorja Generalna zainterpelowane zostały w tej materji przez tut. Urząd Wojewódzki a jednak jak dotąd bez skutku, dlatego, jak mi nie mam, że naczelne władze nie wyrobiły sobie dokładnego pojęcia o wytworzonej przez teraźniejszych rządów miasta sytuacji. Ostatnia więc wizyta Koła u p. Ministra Dobr: sprawę tylko odwlecze lecz nie odniesie pożądanego skutku, o ile Koło rodziców spocznie na zdobytych przyrzeczeniach i nie rozpocznie wraz z władzą szkolną energicznej akcji o eksmisję drogą sądową.

Ustalonym zostało ponad wszelką wątpliwość, że budynek przy ul. Średniej (dawną nazwą) Nr. 14, obecnie Pomorska 16, przeznaczony został w całości na użytek gimnazjum żeńskiego państwowego, które mieściło się w nim do wybuchu wojny. Dopiero zły los wojny odbił się nie tylko na ludziach ale i na omawianym gmachu szkolnym. Bowiem naprzód gospodarzili w nim legionieści, którzy w niedość kulturalny sposób potraktowali tę uczelnię, demolując urządzenia i niszcząc pomoce szkolne oraz biblioteki. Potem znowu dokonała reszty żołdacka niemiecka, która tam rozsiadła się na dobre i kwaterowała aż do końca wojny, rujnując budynek. Nakoniec Urząd miejski, na odświeżeniu Niemców, widząc że budynek wojny, zajął go samowolnie lecz nie na użytek wedle jego przeznaczenia jak był powinien, a na własną potrzebę, w r. 1922) wpisł tę nieruchomości do hipoteki rzekomo jako własności „gminy miejskiej”, nie uwidoczniając jednakże w wydanych przez siebie hipotece świadectwach ani przeznaczenia tego gmachu ani jego prawnego użytkownicy. Opór Urzędu miejskiego w oddaniu gmachu prawemu użytkownicy, tj. władzom szkolnym państwowym nie da się niczem usprawiedliwić, przy pisząc to należy jedynie chęci utrzymania budynku w swych rękach za wszelką cenę. Jest jeszcze i dru-

gi szczegól domagający się rozwiązania, mianowicie: czy „gmina miejska” może być uważana za prawną właścicielkę pomienionego budynku. Wszak budowała go własnym sumptem Instytucja państwowa dla państwowego szkolnictwa, kładąc za warunek, że chociaż plac i gmach (słowa odnośnego protokołu) dopóki w nim mieścić się będzie gimnazjum żeńskie, będzie znajdować się w użytkowaniu władz szkolnych, jednak stanowić winny na zawsze własność Łódzkiej Kasy miejskiej to jest części składowej i nierozdzielnej w wymienionej Instytucji państwowej (a więc nie samorządowej „gminy” miejskiej), z czego wniosek oczywisty, że chodzi w danym wypadku o majątek państwowy a nie samorządowy, gdyż samorządu wówczas w miastach Królestwa Polskiego nie było. W każdym więc razie sama etyka obywatelska nakazywała Urzędowi Samorządowemu, jako instytucji nowej, nie rozstrzygać danej sprawy jednostronnie a wejść w porozumienie z władzami państwowymi polskimi i wspólnie z niemi sprawę załatwić ku obopólnemu zadowoleniu. Ale Samorząd ówczesny uważał dla siebie za korzystniejsze załatwienie sprawy po cichu, już po wszczęciu przez władzę dochodzeń w roku 1922, gdyż pominał milczeniem przeznaczenie gmachu i nie wypełnił warunku, o którym wyżej.

W myśl obowiązujących przepisów polskich, zarówno ruchomy i nieruchomy majątek znajdujący się w granicach Państwa po okupantach i ich instytucjach państwowych przeszedł na Skarb Państwa. Do tych majątków nie może sobie rościć prawa żadna Samorządowa instytucja czy to miejska czy wiejska, z czego wypływa, że rozszerezenia Samorządu miejskiego w Łodzi do wszystkich gmachów szkolnych istniejących przed wojną i będących w posiadaniu rosyjskich szkolnych władz państwowych, są dla Samorządu pod znakiem zapytania i bezprawnie ich zajęcie nie może być tolerowane nadal.

Jednocześnie należałoby wszcząć akcję o zwrot gmachu szkolnego przy ul. Sienkiewicza Nr. 44, mającego od założenia przeznaczenie na gimnazjum państwowe, a nieprawnie przywłaszczonego przez tenże Urząd Samorządowy.

—o—

Przez topiel na miejsce wiecznego spoczynku

DROGA NA CMENTARZ NA ZARZEWIE.

Droga wiodąca przez Zarzew na cmentarz, od przejazdu kolejowego do samego cmentarza, jest już od września 1926 r. rozkopana w celu założenia bruku. wobec czego niemożliwą jest do przebycia zwłaszcza po deszczu, gdzie przeprowadzenie zwłok musi odbywać się przy nadzwyczajnej ostrożności i dopiero po wielkich trudach można dostać się na cmentarz. I Bóg wie jak długo jeszcze mieszkańcy m. Łodzi będą musieli w takich warunkach przeprowa-

dziać zwłoki na cmentarz, wskutek niedbałości władz administracyjnych, które pozwalają bezkarnie drwić sobie niekulturalnym obywatelom wsi Zarzewa z ich rozporządzeń.

Nadmienić należy, że fundusze na materjał na zabrukowanie tej drogi są już od dawna w gminie Chojny, pozostaje tylko kwestja zwiezienia kamieni na drogę. I mimo niejednokrotnego wyznaczenia przez gminę podwód we wsi Zarzewie, obywatele Zarzewa nie myślą tego uczynić.

Jakób Zieliński. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek ataku sercowego. (r)

—o—

WYSTAWY.

Wystawa prób i wzorów

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego stała się w okresie swego tygodniowego zaledwie pobytu ulubionym miejscem spotkań towarzyskich bez względu na pogodę, poza bowiem zadaniem wysoce pouczającym, Wystawa

obfituje dzięki sprężystej organizacji w niezliczoną ilość szlachetnych rozrywek uprzyjemniających pobyt w pawilonach. Beztrudno i szybko upływa zwiedzającym spacer po wystawie. Położona wśród pięknie utrzymanego parku, na tle klombów i kwiatników. Wystawa łagodzi najbardziej melancholijne nastroje jesieni. Będąc przybytkiem uświadamiania ogółu w dziedzinie istotnie bogatej wytwórczości krajowej. Wystawę, poza mało zainteresowanymi gospodarzami winna bezwzględnie jaknajliczniej odwiedzać młodzież szkół średnich i zawodowych, dla których Wystawa jest żywą księgą nauki z zakresu jej prac.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Vivant sequentes!

O fuzję wyborczą polskich komitetów gospodarczych.

Łódź, 27 września.

Z wielkim zdziwieniem przyjęło nasze społeczeństwo wiadomość o separatyźmie na szych rzemieślników, którzy — według doniesień prasy — jakoby popierać mieli akcję t. zw. Komitetu Wyborczego, powstałego pod auspicjami Prawicy Narodowej, t. j. je dziej z kameleonowych postaci „sanacji” a pod reżyserją, niektórych czynników wielkiego przemysłu.

Zaznaczamy niektórych, albowiem sądzimy, że główne asy przemysłu miejscowego, chrześcijańskiego są zbyt mądre, aby postępowaniem, które musi się spotkać z postępieniem całego społeczeństwa, dążyć do podwyższenia muru chińskiego, postawionego w pierwszych latach naszej niepodległości, między pracodawcami a pracownikami przez demagogów szerzących walkę klas i warstw społecznych.

Sądzimy, iż w mętnej wodzie wielkiego przemysłu nie ma nic do łowienia.

Ponieważ rzemiosło nasze zawsze dzielnie stawało i stało na posterunku jedności narodowej, ze słusznym zaniepokojeniem do wiadano się o nagłej i niespodziewanej zmianie frontu, może usprawiedliwionej u jakiegoś stronnictwa robotniczego, które w obecnej chwili, zdjawszy listek figowy z wyśniewami hasłami wszechstanowości i jedności narodowej, nagle odsłoniło, w całej swej brzydocie, nagość swej klasowości, lecz nigdy w społeczności rzemieślniczej, w tradycjach której świeci aureola Dekiertów.

W krótkim jednak czasie okazało się, że organizatorzy komitetu przy Resursie mierzyli swe siły wyborcze na.....zamiary, które pozostaną tylko urzłonemiami zamiarami, albowiem nasi dzielni rzemieślnicy spostrzegłszy zawczasu pułapkę, zaczynają nawracać na właściwą, prawą drogę i zajmują należną sobie pozycję, na froncie wyborczym, na którym skupić się winny i muszą wszystkie organizacje gospodarcze naszego miasta.

W „Hasle Łódzkim” z dn. 25 b. m. (Nr. 10) czytaliśmy: „...zwyczajny szewc Kiliński ratował honor i godność całej Polski, za co jest czczony przez cały Naród Polski jako bohater”.

liński ratował honor i godność całej Polski, za co jest czczony przez cały Naród Polski jako bohater”.

W pracy społecznej nie rozróżniamy (jak to czyni redakcja leiborganu komitetu przy Resursie) „zwyczajnych” lub „nadzwyczajnych” szewców; historia również nie określa czy Kiliński był zwyczajnym czy też nadzwyczajnym szewcem, przekazała go nam tylko jako postać wielkiego patrioty i dzielnego syna ojczyzny.

Dobrze zrobiło Hasło Ł., przypominając naszym rzemieślnikom tę postać, trafnie, albowiem przyspieszyło to proces opamiętania się naszego cechu szewców, który

chcąc ratować obywatelskie tradycje rzemiosła polskiego i honor Resursy...zgłosił gremjalnie akces do Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego m. Łodzi, zrywając tem samem wszelkie stosunki z demoralizatorami, którzy chcieli ich sprowadzić z prawej drogi.

Cech szewców spełnił swój obywatelski obowiązek. Stał w szeregu, ramie przy ramieniu na posterunku w obronie jedności polskiego wyborczego frontu.

Cech szewski zasłużył się idei samorządowej polskiej.

Vivant sequentes....

Lista kandydatów

Wyborczego Polskiego Komitetu Gospodarczego.

Na pierwszych miejscach stoją:

- 1) Bronisław Michaelis inżynier,
- 2) Ks. prał. Wacław Wyrzykowski proboszcz katedralny,
- 3) Józef Pogonowski Dyrektor Towarzystwa Kredytowego,
- 4) Kazimierz Popielewski inżynier,
- 5) Wiktoria Credowa nauczycielka,

6) Władysław Eyszkowski b. wicewojewoda,

7) Andrzej Lewandowski mistrz Szewcki Podstarszy cechu,

8) Zygmunt Fiedler przemysłowiec,

9) Janina Kwiatkowska nauczycielka,

10) Dr. Józef Kalisz lekarz,

11) Gustaw Żuławski inżynier.

Kandydaci Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego nie należą do partji.

Członkowie związku Ludowo-Narodowego będą głosowali na P. W. K. G.

Pragnąc udostępnić Polskiemu Wyborczemu Komitetowi Gospodarczemu reniowanie hasel gospodarczych, pod jakimi od samego początku występował, i jednocześnie ułatwić wejście do Rady Miejskiej m. Łodzi czynnikom nie obciążonym przynależnością partyjną, Związek Ludowo-Narodowy oświadcza, że z tych względów nie wysuwa swych kandydatów na listę Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego do Ra-

dy Miejskiej.

Powyzszem oświadczeniem pragnęlibyśmy również położyć kres wszelkim niesłusznym pogłoskom, jakoby Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy pozostał pod wpływami naszego stronnictwa.

Jednocześnie zaznaczamy, że przeprowadzimy odpowiednią agitację i głosować będziemy na listę Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego.

Zarząd

Związku Ludowo-Narodowego
w Łodzi.

Akces Stow. Polsk. Kupców i Przem. Chześc. do P. W. K. G.

W związku z wyborami do Rady Miejskiej odbyło się w poniedziałek w lokalu Stowarzyszenia liczniejsze zebranie członków, którzy wysłuchali wyczerpujące sprawozdanie prezesa Zarządu p. Z. Fiedlera, i dzielając stanowisko Zarządu postanowili jednogłośnie głosować na listę Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego. Przyszczem zebrani desygnowali na listę wyborczą następujących członków pp. E. Hilszera, B. Kotkowskiego, B. Łozińskiego, J. Majera, J. Wolskiego, E. Weigta i K. Stachlewskiego go-Sobolewskiego.

Jakie głosy przepadły przy sporządzaniu list wyborczych

Wskutek nie pomieszczenia nazwisk w książce meldunkowej.

Podobno ujawnionem zostało, że wskutek wadliwego systemu meldowania prawie wszystkie służące w Łodzi utraciły możność głosowania.

Jak wiadomo, regulamin wyborczy opiewa, że uprawnionym do głosowania przy wyborach do Rady Miejskiej jest każdy obywatel polski, od 6 miesięcy zamieszkały na terenie miasta Łodzi. Właściciele i administratorzy domów przy sporządzaniu wykazów wyborczych opierali się na księgach meldunkowych.

Co się tyczy służących, które nader często zmieniają miejsca służby, książki

meldunkowe nie mogły być wystarczającymi do stwierdzenia czasu ich pobytu w Łodzi. W książce meldunkowej bowiem notowanym jest zazwyczaj jedynie okres czasu, przez jaki służąca przebywa w danym domu, niema natomiast żadnych danych, co do uprzedniego pobytu w Łodzi. Dlatego właściciel domu lub administrator nie wciągnął służącej na listę wyborców. Właściciele domu i administratorzy domu postępowali tak przez nieświadomość. Liczba pominiętych w ten sposób mogła wynieść parę tysięcy osób. Zbyt późno niestety zorientowała się w sytuacji.

Lista Chrześ. Demokracji.

Na liście Chrześcijańskiej Demokracji, oznaczonej Nr. 3 widnieją ogółem 100 nazwisk, których większość przypada na przedstawicieli Związków Zawodowych. Pierwsze miejsca na liście zajęły nazwiska następujące:

Groszkowski Wiktor, wiceprezydent miasta; Adamski W. — ławnik wydziału Opieki Społecznej; Kulamowicz Ignacy — ławnik wydziału odatkowego magistratu; Cyrański B. — radny; ks. Kaczyński, poseł; Harasz — poseł; Piechotkówna Helena — kierowniczka Związku Ch. D.; Pawlak — były radny; Wojakowski — profesor, były radny; Turski Franciszek — były radny; Wagner Władysław — były prezes Resursy Rzemieśniczej. (r)

Akces Cechu Szewców do P. W. K. G.

Cech Szewców Łódzkich zerwał wszelkie stosunki z Komitetem Wyborczym przy Resursie i zgłosił gremjalny akces do Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104).

Agitacja wyborcza w synagogach.

Onegdaj wieczór i wczoraj usiłowano prowadzić agitację wyborczą w domach modlitwy z okazji żydowskich świąt Nowego Roku.

Przeciwko agitacji zaprotestowali modlący się i zarządy synagog uniemożliwiły rozdawanie ulotek agitacyjnych. (bip)

Ile list będzie.

Jak wynika z dotychczasowej ilości zgłoszonych już list wyborczych, oraz tych które złożone zostaną dziś, ogółem list wyborczych będzie 26, z czego na listy żydowskie przypada 11, na niemieckie 2, a reszta na listy polskie.

W ostatniej chwili oczekiwane jest wycofanie niektórych list, a to wskutek trwających jeszcze pertraktacji co do fuzji list większych z mniejszymi, nie mającymi nadziei na przeprowadzenie kandydata. (bip)

Sprawdzanie list kandydatów

Główna komisja wyborcza przystąpiła już do sprawdzania złożonych list kandydatów w celu stwierdzenia, czy odpowiadają one formalnie przepisom, czy podpisy na listach nie są fikcyjne, i czy zarówno kandydaci, jak i popierający listy mają prawo wyborcze.

W wypadku skonstatowania niedokładności, pełnomocnicy list wezwani zostaną do uzupełnienia list w ciągu 48 godzin, a w razie nie wypełnienia poleceń głównej komisji-listy te zostaną unieważnione. (bip)

Walka o sale na wiece.

Zbliżający się ostateczny termin głosowania wywołał wśród poszczególnych list, a w szczególności lewicowych „szal wiecowy”, polegający na wzajemnym licytowaniu się co do ilości wieców.

Walka toczyła się również o sale Filharmonji w dniu wyborów i ostatecznie zwycięsko wyszedł „Bund”, który zapłacił 1000 zł. za cały dzień korzystania z sali.

Obecnie poszukiwane są sale zarówno przeznaczone na śluby, jak i sceny w stowarzyszeniach i związkach, o które ubiegają się mniej zasobne w górkę komitety wyborcze. (bip)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, ostatni występ Juliusza Osterwy w „Księciu Niezłomnym”. Ceny normalne (od 75 groszy do 7 zł.) Jutro, czwartek, widowisko zakupione przez Związki Robotnicze. Dany będzie „Książę Niezłomny”.

W piątek III-cia premiera sezonu: niezwykle efektowne, bajecznie kolorowe widowisko chińskie z Klabunda „Kredowe koło”.

Potrzeba szkół budowlanych w Polsce,

Aby mieć siły fachowe na okres wzmożonego ruchu budowlanego

Szkół budowlanych w Polsce, kształcących zawodowy personel, istnieje cztery rodzaje:

1) Wyższe szkoły techniczne, czyli politechniki, do których zaliczyć należy politechnikę warszawską, i lwowską, oraz wydział architektury na uniwersytecie w Wilnie, które kształcą inżynierów różnych dziedzin, Warszawie, Lwowie, Krakowie i Jasielsku, które kształcą na mistrzów różnych kategorii.

2) Średnie szkoły techniczne, jak państwowe szkoły budownictwa w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie; Kattowicach, Jarosławiu i Lesznie które kształcą techników budowlanych dla budownictwa lądowego, wodnego drogowego i mierniczego.

Absolwenci powyższych dwóch typów szkół technicznych, po złożeniu przepisanych egzaminów, posiadają prawo ustawowo chronione do tytułu inżyniera, wzgl. technika budowlanego.

3) Szkoły techniczne niższe dozorców budowlanych i inny niższy personel techniczny.

Kandydaci tychże szkół muszą przed przyjęciem posiadać dłuższą praktykę zawodową a szkoła zaś uzupełnia potrzebne wiadomości teoretyczne.

Nauka w tych szkołach trwa trzy lata, po 5 miesięcy zimowych w każdym roku.

4) Szkoły doksztalcające, których celem jest danie młodzieży pracującej w zawodzie potrzebnych wiadomości teoretycznych i praktycznych, oraz podniesienie poziomu umysłowego.

Szkół tych posiadamy w kraju około 300 w różnych zawodach.

Oprócz wymienionych czterech typów szkół zawodowych, istnieją osobne szkoły rzemieślniczo-przemysłowe, które kształcą na fachowych rzemieślników.

Należy zauważyć, że pod względem zawodowego szkolnictwa budowlanego stojemy w Polsce w stosunku do innych krajów, ilościowo dosyć nisko.

Jeżeli chwilowo nie odczuwa się braku sił wykwalifikowanych, to należy fakt ten przypisać temu, że w kraju przemysł budowlany znajduje się ciągle jeszcze w pełnym zastoju.

Z tego powodu niema należytego zapotrzebowania na wykwalifikowany personel techniczny, a nawet dawne siły pracowników technicznych nie zawsze są zatrudnione.

Zachodzi jednak słuszną obawa, że przy ożywieniu się przemysłu budowlanego zabraknie odpowiednio przygotowanych fachowców ze szkodą dla budownictwa krajowego.

PRZEDSTAWIENIA DLA SZKÓŁ W TEATRZE MIEJSKIM.

Najbliższe przedstawienie dla szkół łódzkich „Księcia Niezłomnego” w Teatrze Miejskim odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 4 m. 15. Bilety w cenie od 50 groszy do 2 złotych do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę w dalszym ciągu cieszący się powodzeniem „Teść” krotoczwila w 3-ach aktach na tle wyborów do rady miejskiej, zaprawiona ciętą satyrą. Rola tytułowa w wytrawnych rękach p. M. Bieleckiego reszta ról w wykonaniu pp. Zielińskiej; Ubańskiego, Moranowicza, Madalińskiego, Wernisówny i innych. Kasa czynna od 11 do 3 i od 5 do 9 wieczorem. Ceny miejsc od 2,50 do 50 gr. Druga Kasa Teatru w kwaciarni B-ci Dydkowskich czynna codziennie do 1 popoł. do 7 wieczorem bez przerwy.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

DAGFIN. KINO „LUNA”.

W filmie tym Paweł Wegener daje jedną z mistrzowskich kreacji, których nie zapomina się przelotko. Posiada on niezrównany dar opanowywania sytuacji obrazu w sposób jemu tylko właściwy i przyrodzony. Film ten daje mu możliwość ujawnienia tych własnych cech jego indywidualności aktorskiej, której pełne działania jest obrzygnięciem. Kobieta, której tragedją jest niegodny mąż-tyran, staje się ofiarą namiętności przewrotnego turka, którego rolę kreuje po mistrzowsku Wegener. Człowiek ten, który morduje jej męża, swego przyjaciela, jest jej wstrętny i nigdy nie zgodzi się ona na jego propozycje w obliczu wielkiej miłości dla ubogiego nauczyciela jazdy na nartach, poznanego przypadkowo w ubożym zakątku Szwajcarii. Niezwykle ciekawie zadziwiający węzeł akcji wikła się wskutek intrygi przeciwnie przewrotnemu Sabi beyowi (Wegener), który pada w końcu pod ciosem mszczącego śmierć swych współziomków ormiańska. Przed kojącymi otwiera się nowe, pełne uroku i piękna życie. W filmie tym spłotyły się ze sobą dwa czynniki: ciekawa fabuła i doskonała gra artystów.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27-go września 1927 roku

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,91
Holandia 358,72 i pół
Londyn 43,55 i pół
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,09
Praga 26,51
Szwajcaria 172,50
Wiedeń 126,15

Obrót dewizami znacznie mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91%; Gram czystego złota 5,9351; 100 złotych w złocie 172,30

PAPIERY PROCENTOWE.

5% dolar. premjowa 59,50; 8% państw. pożycz. konwersyjna 62,00; 10% pożycz. kolejowa 102,50 (zł 176,61); 5% konwersyjna kolejowa 58,00; 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 92,00 (zł 158,52); 8% L. Z. państw. Banku rolnego 92,00 (zł 158,52); 4½% L. Z. ziem. 60,00; 5% L. Z. m. Warszawy 65,50; 8% L. Z. Warszawy 77,00; 10% obligacje Tow. kredyt. ziemskiego 91,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 133,50; Bank Polski 150,00; Bank przem. we Lwowie 105,50; Bank Związ. sp. z o.o. 94,50; Cerata 1,15; warsz. Tow. fabryk cukru 5,50; Wysoka 133,00; „Nobel” 51,00; Węgiel 109,00; Filtr. zner 6,50; Cegielski 45,00; Modrzejów 9,75; Lilpop 32,00; Ostrowiec 95,00; Parowozy 54,50; Pocisk 2,90; Rudzki 63,50; Starachowice 73,75; Ursus 18,00; Zawiercie 39,75; Żyrardów 19,50; Borkowski 3,70; Haberbusch 155,00; Spirytus 32,00; Żegluga 0,50; Z pożyczek państwowych mocniejsza tendencja dla 5 proc. konwersyjnej, słabsza — dla 5% konwersyjnej kolejowej. Z Listów zastawnych mocniejsze: 4½% ziemskie i 5% Tow. kred. m. Warszawy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania z dnia 27-go września 1927 roku

ŁÓDŹ—ZBOŻE

Żyto 40,00—40,50; Pszenica 51,00; Owies 35,00—36,00; Jęczmień browarowy 43,00—44,00; Jęczmień zwykły 39,00—40,00 w żądaniu; otręby żytnie 25,00—26,00; Otręby pszenne 23,00—24,00. Tendencja utrzy-

ŻYCIE SPORTOWE.

O sławę najsilniejszej pięści.

Turniej bokserski między Tunneyem a Dempseyem.

Jak już donosiliśmy krótko w telegramach — turniej bokserski o mistrzostwo świata (ciężkiej wagi) między obecnym mistrzem Tunneyem a Dempseyem dawno mistrzem, zakończyła się zwycięstwem Tunneya po dziesięciu bardzo zaciętych rundach. Oto szczegóły tej sensacyjnej rozprawy bokserskiej. Jak informują pisma amerykańskie turniej odbył się w Chicago, na t. zw. Soldiers Field.

Tuż po godzinie 7-ej dostęp dla publiczności został otwarty. 11-tu drogami płynęły bez końca niezliczone fale ludzkie, jak jedenaście rzek, ucho działo się do morza — stadionu.

Olbryznie reflektory oświetlają. Liczba obecnych jest wprost nieprawdopodobna, sięga ona 150 tysięcy. Widać wielu wybitnych przedstawicieli boksu zjawili się np. Paolino, Jeffries i Jack Scharkey. O godzinie 9 (to jest czwartej według czasu środkowo-europejskiego) wkroczyli na arenę Tunney i Dempsey pozdrowieni przez publiczność hucznymi oklaskami i głośnieimi okrzykami. Po odbyciu zwykłych formalności rozległo się o 9,10 pierwsze uderzenie gongu. Publiczność śledzi walkę z niesłychanym zainteresowaniem.

Pierwsza runda: Obaj przeciwnicy nadają walce odrazu bardzo ostre tempo. Dempsey wymiętna ustawicznie t zw. „siery“.

Druga i trzecia runda: Dempsey rozpoczyna bardzo gwałtownymi atakami i pędzi przeciwnika wokół areny. Tunney odpowiada wręcz kilkoma poważnymi ciosami, rzucającymi Dempseya na linę.

Czwarta runda: Tunney wpędza Dempseya w kąt. Clinch. Po rozdzieleniu otrzymuje Dempsey kilka bardzo silnych ciosów. Obaj przeciwnicy walczą bardzo zaciekle jeszcze w trzy sekundy po ukończeniu rundy.

W piątej i szóstej rundzie Dempsey otrzymuje ciosy w oko i zaczyna broczyć.

Siądma runda: Dempsey niezwykle energicznie ciosami z lewej strony obala Tunneya na ziemię. Tunney przy dziesięciu podnosi się, cofa się i zostaje uratowany dzięki gongowi.

Runda ósma do dziesiątej: Tunney przyszedł do siebie; nabral znowu siły i dwoma ciosami w twarz, niemal obezwładnia Dempseya. Dempsey na chwilę musi znaleźć się na ziemi. Pod koniec ostatniej rundy opadł Dempsey niemal z siły. Obaj przeciwnicy są silnie pokrwawieni.

Wyrok: Tunney według punktów zostaje uznany zwycięzcą.

Taki był przebieg turnieju. A teraz poświęćmy parę słów obrazowi Chicago przed tym matchem bokserskim. Miasto tryskało formalnie życiem. — Ruch szalony przypominał czasy wielkiej wystawy światowej. Liczba gości, przybyłych ze wszystkich stron Ameryki ekspresami i okrętami, autami i samolotami wyniosła przeszło 50 tysięcy mieszkańców samego Chicago. Hotele były zupełnie przepełnione aż do najskrajniejszych peryferii miasta. Na wiele godzin przed rozpoczęciem gigantycznego matchu tłumy publiczności cisną się w pobliżu wejść wchodowych. Natłok ten wywołany jest kursującą pogłoską, iż w obiegu znajdują się fałszywe karty wstępu. To też właściciele legalnych kart obawiali się, iż ktoś inny może zająć ich miejsce, a kontrola oczywiście wobec takich olbrzymich tłumów była bardzo utrudniona.

BIEG MARATOŃSKI O MISTRZOSTWO POLSKI

Wczoraj odbył się na szosie Rembertów—Zęże doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Na starcie zjawili się 15 zawodników; z tych bieg ukończyło tylko 11.

Pierwsze miejsce uzyskał znany długo dystansowiec Polonji Freyer; pokrywając przestrzeń wynoszącą 42 km. 195 m. w 3 godz. 9min. 51.8 sek.

Drugi przybył Wawrzyn (Mała Dąbrowa) 3:26:08; 3) Urbański (Zw. Strzelecki, Piotrków) 3:28:54; 4) File (Polonja) 3:44:08; 5) Walerysiak (Zw. Strzelecki, Łódź) 3:55:51,8; 6) Kaczmarczyk (Polonja) 4:08:30.

SOKÓŁ ŁÓDŹ I—SOKÓŁ ALEKSANDRÓW 6:2 (3:1)

Pięknie zwycięstwo Sokola Łódź nad Sokolem Aleksandrowskim. Bramki dla Sokola zdobyli Michalski (2) Wąniewski (2) Piekarski i Sobczak po

Jeszcze w ostatniej chwili omawiano gorące szanse zwycięstwa, gdyż w tysiącnych rzeczach publiczności nie wielu może znajdowało się takich, którzyby nie postawili jakiejś sumy na jedno z zapasników.

Bokserzy byli na kilka dni przed turniejem niewidoczni. Przebywali w swoich kwaterach, oddając się treningowi. Dempsey poświęcił ostatnich 24 godzin zupełnie spokojowi. Nie chciał widzieć się z nikim, nawet z ukochaną żoną. Tunney odbył w przeddzień walki swój zwykły kilkugodzinny spacer treningowy.

Rzecz ciekawa, iż ankieta urządzona przez pewną amerykańską gazetę co do wyniku turnieju wypadła 80% głosów przychylnych Dempseyowi.

Ogólna ciekawość kierowała się ku temu, jak obaj przeciwnicy przyjęli wynik turnieju. Tunney, który jako były marynarz, jest człowiekiem niemal nieokrzesanym, mimo to nie okazywał jakichś nadmiernych objawów radości. Przedewszystkiem zwycięstwo nie przyszło mu łatwo i nadmierne zwycięstwo nie pozwoliło by mu nawet na jakieś triumfalne uniesienie. A dalej należy stwierdzić, iż Tunney mimo swej niesłychanej ruchliwości i gwałtowności fizycznej jest człowiekiem bardzo opanowanym, zrównoważonym i chłodnym, nie ukazującym nikomu swoich uczuć. Natomiast Dempsey był zupełnie zdruzgotany swoją porażką. Wprawdzie na ostodę goryczy klęski pozostał mu ogromny dochód z metchu; ale człowiek tak chorobliwie ambitny, jak właśnie Dempsey, czuje się z powodu zwycięstwa Tunneya bardzo nieszczęśliwym i przygnębionym.

Krają pogłoski, że Dempsey miał oświadczyć swoim najbliższemu, iż ta walka z Tunneyem była dla niego ostatnim etapem kariery bokserskiej. Niema amiaru całej jej kontynuować. Może on sobie pozwolić na żywot człowieka „prywatnego“ gdyż jest właścicielem bardzo pokaznej fortuny.

Tunney stał się narodowym bożyszczem publiczności amerykańskiej. Ze wszelkich stron napływają doń listy i depesze gratulacyjne. Dempsey założył protest przeciwko orzeczeniu sędziów przyznającemu zwycięstwo Tunneyowi, motywując to faktem, że w 7 rundzie Tunney leżał na ziemi 13 sekund podczas gdy sędzia policzył tylko 9 rozpoczynając liczenie po 4 sekundach.

Tunney stał się narodowym bożyszczem publiczności amerykańskiej. Ze wszelkich stron napływają doń listy i depesze gratulacyjne. Dempsey założył protest przeciwko orzeczeniu sędziów przyznającemu zwycięstwo Tunneyowi, motywując to faktem, że w 7 rundzie Tunney leżał na ziemi 13 sekund podczas gdy sędzia policzył tylko 9 rozpoczynając liczenie po 4 sekundach.

Tabela mistrzostw Ligi Państwowej

PO DZIEŃ 26 BM.

Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem dalszych zawodów drużyn extra-klasy o mistrzostwo Polski. Dwanaście drużyn (Warta — Turyści było spotkaniem towarzyskim) walczyło na murawie o cenne punkty, o lepsze miejsce w tabeli.

Nie brak też było sensacji, do której w pierwszy rzędzie zaliczyć musimy porażki trzech drużyn stołecznych.

Warszawianka rozpoczęła serję klęsk drużyn warszawskich. W spotkaniu z Ruchem górnośląskim przegrała nieznacznie 1:0 ustępując Ruchowi do przerwy, górując natomiast w drugiej połowie gry. Mistrz stolicy stanowczo nie ma szczęścia w rozgrywkach ligowych. Przegrywa spotkania, w których okazuje się zespołem lepszym od swych przeciwników.

Stołeczna Legia również zawiódła oczekiwania i przegrała w spotkaniu z lwowskimi czarnymi w stosunku 2:1. Wisła kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Oczekiwane z wielkim zaciekawieniem spotkanie pomiędzy dotychczasowymi liderami Ligi Wisła — I FC. przyniosło zwycięstwo drużynie krakowskiej 2:0. Gra została przerwana na 17 minut przed końcem z powodu zejścia drużyny górnośląskiej, protestującej przeciwko orzeczeniu sędziego p. Hankego który nie przyznał bramki zdobytej przez Geislera. Jedyne wyniki remisy dnia uży-

wały dwie żydowskie drużyny Hasmona i Jutrzenka 2:2.

Mecz Warta — Turyści uznany został jako towarzyski z powodu złego stanu boiska. Przyniósł on zasłużone zwycięstwo fioletowym w stosunku 4:2 (3:1).

Tabela po dzień 26 bm. przedstawia się następująco:

| | bramek | pkt. |
|------------------|--------|-------|
| 1) Wisła | 86:37 | 37:9 |
| 2) I FC. | 57:30 | 30:12 |
| 3) Pogoń | 61:31 | 26:16 |
| 4) Warta | 59:49 | 23:19 |
| 5) ŁKS | 45:45 | 22:24 |
| 6) Ruch | 36:38 | 22:20 |
| 7) Legia | 58:61 | 22:22 |
| 8) Turyści | 41:42 | 21:19 |
| 9) TKS | 48:77 | 20:24 |
| 10) Hasmona | 46:60 | 19:23 |
| 11) Czarni | 37:45 | 19:25 |
| 12) Polonja | 43:58 | 17:23 |
| 13) Warszawianka | 37:57 | 12:30 |
| 14) Jutrzenka | 33:67 | 10:34 |

Dnia 2 października odbędą się spotkania: Legia — I FC. w Warszawie; Hasmona — Pogoń we Lwowie; Warta — TKS w Poznaniu; Wisła — Polonja w Krakowie; Turyści — Jutrzenka w Łodzi; Ruch — Czarni w Katowicach.

Siatkówka w Łodzi.

PRZEBIEG NIEDZIELNYCH ZAWODÓW.

W ubiegłą niedzielę w najsympatyczniejszej sali Szkoły Zgromadzenia Kupców południem rozpoczęły się zawody w piłkę siatkową, rozgrywane przez młodzież szkolną żeńską i męską.

Z powodu jednoczesnego odbywania się pięciu boju o mistrzostwo Polski pań na boisku WKS-u i zawodów piłkarskich o puchar — widownia, jak to zazwyczaj bywało — tym razem przepełniona nie była. Nastój jednakże panował pogodny, za co należy się uznanie organizatorom i zawodnikom (ozkom).

Gimn. p. Sobolewskiej przejechało się gładko z Przemysłówką 30:25 (15:12).

Nieco gorszą przeprowadził mistrz szkół średnich gimn. im. Szczanieckiej z wychowanekami p. Krygierowej, ostatecznie jednak zwyciężyło pierwsze w stosunku 29:25 (15:12). Sędziował na obu meczach p. prof. Gorczykowski.

Drużyny męskie rozegrały jeden mecz: gimn. im. Kopernika — Szkoła Zgrom. Kupców z wynikiem 24:22 (15:7) dla pierwszych. Należy zaznaczyć, że obecny pierwszy obóz Kupców składa się z juniorków, ponieważ w zeszłym roku barw Szkoły Bronili ośmioklasiści, którzy po otrzymaniu matur

Zespół im. Kopernika wystąpił w siódmkę, przy czym grał w barwach państwowej szkoły p. Pietrak, absolwent Miejskiej Szkoły Handlowej.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA SRODĘ DNIA 28 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 12,00 Sygnał czasu. Godzina 12,15 Transmisja z wystawy Fotokin. Odczyt wygł. p. K. Smykowski; Godzina 15,00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. Godzina 16,30 Program dla młodzieży („O Wisłę“) Godzina 17,00 Rozmaitości; Godzina 17,15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka; Godzina 18,35 „Skrzynka pocztowa“; Godzina 19,00 Transmisja z auli Uniwersytetu w Poznaniu pierwszego plenarnego zebrania „Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego“. Po uroczystościach transmisja koncertu ze studja Radja Polskiego. Godzina 22,00 Komunikaty policji sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT; nadprogram. Godzina 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A Kl'm Brzezińska 114

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pawełek, Krakusa 12.

Szwar, Piotrkowska 196.

Wagrowski, Krzywa 5.

Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowska 16.

J. Deficzeński, Piotrowska 6.

Blesiński, Wilcza 10.

Stow. „Siła” Narutowicza 52.

Różewska, Ozorkowska 6.

Rzeźnicki, Nowo-Pabjanicka 25

Fonkiewicz, Zamenhoffs 27.

Gil, Sienkiewicza 35.

Suwalski, Bazarna 2.

Majchrzak A. Targowa 33.

ZAKŁADY KOWALSKIE.

Osk. Pietsch i S-ka, Wólczajska 109.

Józ. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezielski, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Osiński, Pabjanicka Szosa 41.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.

Gadzinowski, Pomorska 61.

RESTAURACJE:

A. Jaska, Pabjanicka Szosa 26.

Wł. Piotrkowski, Krzywa 2.

Szczepaniak, Krzywa 16.

Michałkiewicz, Kilińskiego 160.

OKUCIA BUDOWLANE:

Bracia Suwalscy, Golca 9.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

FRYZJERZY:

F. Szostowski, Nowo-Pabjanicka 21-23

SKŁADY WĘGLA:

S. Śniady, Krakusa 1

Greczyński, Krzywa 4.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA

Brzezińska 5, filje: Pomorska 22 i Wschodnia 36

SKLEPY RZEŹNICZE — MASARNIE:

Sumiński, Pomorska 61.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Dobrowala i Ludwikowski, Rzgowska 19.

SKLEP DYSTRYBUCYJNO-KOLONIALNY:

W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

Busiakiewicz, Główna 40.

Różne.

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza. Łódź, ul. Targowa Nr. 38 dla szkół, nauczycieli i uczni. rabat. 20.9-5

Kucharka rękawa przyjmująca zamówienia pań oraz masaż. do Piotrk. wska 152.

Misja katolicka prosi posiadaczy starych rubli, marek, milionów, setek, pocztówek, używanych paciorków, różańcy, obrazków starych, medalików, krzyżyków o składanie takowych ul. Brzezińska 56 u pomocnika Misji L. Timborskiego. 5624-1

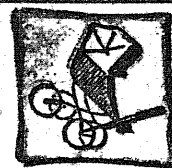
Ostrzegam nabycia następujących weksli, skradzionych przez żonę umysłową chorą, jeden 500 zł. in blanco wystawiony przez Aleksandra Sławińskiego na zlecenie Ludwika Popławskiego. Dwa po zł. 100 wystawione przez Edwarda Groblewskiego na zlecenie Aleksandra Sławińskiego płatne w Kole 15 listopada 1-27 r. takowe uniważniam Aleksander Sławiński Narutowicza 54 5639-1

Zagubione dokumenty

Szymdt Robert zagubił paszport polski wyd. w Łodzi. 5618-2

Potrzebna

zdolna ekspedjentka do składu wędlin. Zgłaszać się Główna 18 25. 3415



Wózki dziecięce, łóżka metalowe, materace do mebli, łożek, „Patent” Najdogodniejsi najtaniej w składzie fabryki „Dobropol” Piotrkowska 78 w podwórku. 1579-4

Dr. H. WÓLKOWYSKI

Zachodnia 57, (Cegielniana 19), Choroby skórne i weneryczne, Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 4-9. Dla pań od 4-5 i pół. Oddzielna poczekalnia. tel. 37-70. 5062-4

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁOG

ODWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAMON LUB ORZECH CIEMNY.

podobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Dotychczasowy nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Radwanicza 12-5, 5654-3

Sprzedaz.

Na wypłatę. Eleganckie damskie i męskie i swetry Rubaszka Kilińskiego 44. 357-7

Swetry w wielkim wyborze poleca firma A. Siedlecki Główna 49 5452-7

Tylko Nawrot 8 można kupić na raty i za gotówkę w zakładzie tapicerskim Braci Gabałów, otomany, leżanki, tapczany, fotele i krzesła oraz przyjmujemy wszelkie obstalunki i zakładamy firanki. Na raty i za gotówkę. 3297

Orkiestron z motorkiem okazynie do nabycia na raty. Wiadomość w „Rozwoju” od 9 do 12, 5468-10

Okazie trwałe, swetry, palta damskie, bieliznę męską, faktura tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15. 1 p. 5664-1

Sklep galanteryjny Marji Czempik Łódź, Główna 17, poleca: bieliznę męską, trykoty, krawaty, szelki, laski, skarpetki, pańczochy, rękawiczki, parasolki, Towary lepszych gatunków. 5538-1

KOZA czystej rasy oraz 6-cio mies. kózka okazynie do sprzedania Wiadomość ul. Zielona 27 u gospodarza. 5634-3

Przedam dwa krzesła dębowe i stół dębowy rozsuwany używane Kopernika 45, prawa oficyna parter m. 12 od godz. 1.30 do 2.30 5644-2

Posady i prace.

zaoftarowane.

Potrzebni chłopcy do terminu i ślusarze na gięte i budowlane roboty do ślusarni. Łąkowa 22. 5612-2

Potrzebny ślusarz-spawacz. Zgłaszać się ul. Sienkiewicza 22 Zakład spawalny 5620-2

Potrzebny chłopiec do tapicera Karola 1 w Zakładzie Tapicerskim. 5626-1

Potrzebny chłopiec do krawca i uczyliwych rodziców. Zgł. ul. Zamenhoffa 19 m. 5. 5636-1

Potrzebna zdolna panna i uczennice Kilińskiego 40 m. 24 II p. front 5640-1

Potrzebny chłopiec do malarza. Al. Kościuszki 31 m. 8. front II p. 5632-1

oszukiwane.

Inteligentna paniątka przyjmie posadę sprzedawczyni w większym zakładzie. Oferty pod Intelligentą. 5649-2

Lokale i mieszkania.

Przyjmę inteligentną paniątkę na mieszkanie. Karola 26 m. 26 5516-1

Poszukiwany obszerny pokój nieumeblowany od zaraz. Wiadomość w adm. Rozwój pod „Jan”. 5544-10

BANK

Przemysłowców Łódzkiej

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881, Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Koks Gazowy

z wyborowych gatunków węgla po cenach konkurencyjnych z dostawą do domu poleca

Gazownia Miejska

Targowa 18. 3413-

Łóżka metalowe z materacem drucianym

od zł. 30.-

Wielki wybór łóżek angielskich, polowych, krzesetek dziecięcych. Po cenach niebywale niskich na najdogodniejszych warunkach poleca:

Pierwsza Fabryka Łóżek Metalowych 6101

W. Szwarowski Narutowicza 36 telefon 35-25.

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za słowem 15 gr.; swyocajne 1 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego ułamek. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 30 gr. Ogłoszenia samiejacowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem 1 w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akrydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do gada, 7-1 w, po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez opóźnienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgros w Łodzi, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Brzeczka 5 (Inf. Prasaowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżacka), w Koczu Sedowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasaowa). Adres w poradniku telefonicznym 150; miesięcznie — 50 zł. Artykuły specjalne 50 gr. za linijkę.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Int. T. Czajewski. Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek